Nr 282 Kraków, Niedziela 10 Grudnia 1899. Rocznik XVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje **8** ct., z przesyłką pocztową **10** ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica św. Jana L. 13.
Telefonu Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 9 grudnia.

Mamy więc urzędową zapowiedź **obstrukcyi Czechów** przy prowizoryum budżetowem. Klub czeski ogłasza komunikat z ostatniego swojego posiedzenia, w którym powiedziano, że wobec nieprzejednanego stanowiska Niemców w komisyi ugodowej, klub czeski postanawia **działać wszystkiemi środkami obstrukcyjnemi**, celem niedopuszczenia do załatwienia w Izbie poselskiej prowizoryum budżetowego.

Ta uchwała klubu czeskiego wytwarza nową w parlamencie sytuacyę. Nie można się już teraz łudzić co do przyszłości obrad parlamentu. Prowizoryum budżetowe nie może być w tym roku uchwalone, gdyż Czesi nie dopuszczą do tego; inne zaś „konieczności państwowe“, między niemi ustawa o rozdziale podatków pośrednich, o tyle liczyć mogą na przyjęcie, o ile znajdzie się dla nich w Izbie zwykła większość głosów, — bez Czechów. Przypuszczają, że za przedłożeniami takiemi głosować będą: Polacy, prawie cała katolicka partya ludowa, część posłów słowieńskich, wierno-konstytucyjna większa własność niemiecka i klub postępowy. W ten sposób dałaby się wykroić marna większość 20 głosów na korzyść rządu. Obliczenia te mogą się jednak okazać zawodnemi, a los przedłożeń rządowych ukazuje się w bardzo niepewnem świetle.

To też Izba poselska już we czwartek zdradzała bardzo podejrzanej natury momenty. Wprawdzie po długiej i, nawiasem mówiąc, niesłychanie nudnej dyskusyi, załatwiono z wielką biedą ustawę o rozdziale podatków pośrednich w pierwszem czytaniu, poczem toczyła się bardzo mdła dyskusya nad wnioskiem Wolfa o strejku w Cwikowie, gdzie 1500 robotników wstrzymało się od pracy. W dyskusyi zabierali głos: wnioskodawca Wolf, dalej Fournier i socyalista Hanisz; odpowiadał kierownik ministerstwa handlu Stibral. Rozprawy, toczące się przy niemal pustych ławach, przerwano już późnym wieczorem, gdyż miało się rozpocząć posiedzenie komisyi budżetowej.

I na posiedzeniu tej komisyi objawiła się niepewność sytuacyi. Socyalista **Verkauf** oświadczył się naturalnie przeciwko prowizoryum budżetowemu. Po długiej mowie **Kramarza** przerwano obrady, nie powziąwszy żadnej, decydującej uchwały.

Wreszcie najwymowniejszym dowodem niepewności jutra są wczorajsze obrady **Koła polskiego**, z których na innem miejscu zdajemy sprawę. Uchwalono ostatecznie **przyznać rządowi dwumiesięczne prowizoryum budżetowe**, równocześnie atoli z przemówień wszystkich prawie mówców (z wyjątkiem p. Madeyskiego) przebijała **nieufność** do gabinetu hr. Clarego. W ten sposób delegacya polska dała obecnemu rządowi termin **dwumiesięczny** do przeprowadzenia ugody czesko-niemieckiej, przedłużając mu życie o ten krótki zresztą okres czasu. Wątpić jednak należy, czy gabinet hr. Clarego z terminu tego skorzysta, jeżeli nie zyska pozytywnych danych, że zdoła doprowadzić do porozumienia Czechów z Niemcami.

Nie bez znaczenia jest także kilkudniowa przerwa w obradach parlamentu, gdyż następne posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się dopiero **we wtorek**. Każdy dzień przynieść może niespodzianki. Na razie jednak tego tylko pewnym być można, że parlament nie będzie rozwiązany, dopóki obradują delegacye wspólne.

Z Koła polskiego.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 8 grudnia.

Na początku ostatniego posiedzenia Koła odczytano telegram dra Stanisława **Smolki**, który dziękuje imieniem rodziny za okazane współczucie, następnie zaś cały szereg telegramów kondolencyjnych, przesłanych Kołu z powodu śmierci ś. p. Franciszka **Smolki**. Między temi telegramami znajdują się: od rady miejskiej z Taboru, od rady miejskiej z Pragi, od klubu pragskiego, od klubu południowo-słowiańskiego i t. d.

Przystępując do porządku dziennego, zapytuje dr **Piętak**, jak zachować się mają członkowie komisyi budżetowej wobec rozpraw nad prowizoryum budżetowem?

P. **Milewski** wyraża przekonanie, że Koło powinno się oświadczyć za prowizoryum budżetowem, ponieważ jest ono koniecznością państwową. Mówca jest jednak za dwumiesięcznem, a nie czteromiesięcznem prowizoryum, bo im dłuższem będzie prowizoryum, tem dłużej parlament nie zostanie zwołany.

Zdaniem posła **Rutowskiego** sytuacya zmieniła się obecnie, bo Czesi postanowili nie dać rządowi budżetu.

Mowca zgadza się ze zdaniem Milewskiego. Uwzględniając potrzeby państwowe zdobyliśmy sobie nasze stanowisko w państwie — i tej zasady w istocie trzymać się należy, tembardziej, że chodzi tu także o naszą własną skórę.

Za przykład można podać sanacyą finansów krajowych. Krajowi grozi deficyt 1½ miliona, jest to więc kwestya bardzo ważna. Dwumiesięcznego prowizoryum mowca nie rozumie, bo albo należy odmówić wszystkiego, albo dać takie, jakie może wystarczyć.

Poważnie stawiać można tylko cyfrę trzechmiesięczną. Kraj, zdaniem p. Milewskiego, nie wytrzyma dłużej polityki, jaką się tu prowadzi.

Dowodem tego liczba wystawionych na sprzedaż majątków, choćby tylko w dwóch okręgach sądowych: tarnowskim i jasielskim; pokazuje ona, że nędza idzie do góry. Kraj czeka na załatwienie parlamentarne słusznych postulatów.

To położenie musi wpłynąć na naszą politykę tutaj.

P. Dawid **Abrahamowicz** wyraża przekonanie, że Koło pragnęło zawsze normalnych stosunków parlamentarnych, chociaż nie kapitulowało przed lewicą. Obecnie toczą się rokowania między Czechami a Niemcami po za plecami Polaków. Jeżeli one doprowadzą do pożądanego rezultatu, to obstrukcya sama przez się ustanie, w przeciwnym razie my nic na nią nie poradzimy. Co do sanacyi finansów krajowych, to trzeba zważyć, że musi je poprzedzić jednomyślna uchwała Sejmów. Dwumiesięczne prowizoryum nie tamuje w niczem gospodarki rządowej. Jak długo rząd ten zostanie u steru, nikt nie wie. Mowca wobec tego jest za prowizoryum dwumiesięcznem.

P. **Biliński** polemizuje z Rutowskim w sprawie sanacyi finansów krajowych. Oświadcza on, że Polacy stali na tem stanowisku, aby podatek od piwa był równocześnie podwyższony z podatkiem od wódki. Stało się jednak inaczej, a jest to wynik czysto czeskiej polityki. Podatek od wódki musi być jeszcze podwyższony, bo to, co z niego teraz osiągamy, na potrzeby krajowe nie wystarcza. Mowca jest zdania, że sanacya finansów krajowych nie może być zadaniem obecnego rządu i oświadcza się za prowizoryum dwumiesięcznem. Omawiając przebieg dotychczasowych układów między Czechami a Niemcami stwierdza on, iż Niemcy przyznali w zasadzie Czechom wewnętrzny język urzędowy czeski, lecz obie strony nie mogły się zgodzić na to, kiedy to ma nastąpić. W subkomitecie mowca działał pośrednicząco. Wyraża on zdanie, że niepodobnem jest złamać systematyczną obstrukcyę czeską i wyraża przekonanie, iż należy zmusić hr. Clarego, który popełnił cały szereg błędów taktycznych, aby w ciągu dwóch miesięcy przeprowadził akcyę ugodową.

W obronie dzisiejszego rządu występuje p. **Madeyski** i oświadcza z upoważnienia, że hr. Clary ustąpi, gdy tylko zostanie przygotowanym grunt do koalicyi.

P. **Jaworski** wyraża przekonanie, że nie wiadomo, czy spór czesko-niemiecki wkrótce zostanie załatwiony i sądzi, że niesłychanie jest ważną rzeczą, aby ugoda z Węgrami była przez parlament uchwalona. Co do budżetu odmawiać go niepodobna i nikt w tym duchu w Kole się nie oświadczył. Mowca dałby prowizoryum na 3 miesiące, bo taki był zwyczaj dawniej, dziś jednak musimy głosować za 2 miesięcznem chociażby dlatego, że z innem głosowaniem się nie utrzymamy.

Również za dwumiesięcznem prowizoryum jest p. Eugeniusz **Abrahamowicz**, za trzechmiesięcznem oświadcza się p. **Górski**, zaznaczając z zadowoleniem, że opinie w Kole zmieniły się; niedawno słyszeliśmy, że kraj żąda opozycyi i tylko opozycyę zrozumie, dziś inaczej (?) i słusznie (?).

P. **Piętak** jest za dwumiesięcznem prowizoryum, bo do obecnego rządu Koło nie może mieć zaufania, a sanacyę finansów krajowych będzie prowadził każdy rząd, nietylko hr. Clary. Pragnie on wreszcie, aby postawiono najpierw na porządek dzienny ugodę węgierską a nie budżet.

P. **Dzieduszycki** nie ma do obecnego rządu zaufania, bo ten rząd nie posiada ani doświadczenia ani zręczności. Z tego powodu także jest za 2-miesięcznem prowizoryum.

P. **Rutowskiego** argumenta, które słyszał z przeciwnej strony, nie zdołały przekonać. Zresztą walczyć nie myśli, bo dziś już wiadomo, że i Niemcy będą za dwumiesięcznem prowizoryum, chcą więc tego, czego i Koło chce, a więc wszyscy są w zgodzie na tym punkcie.

Polemizuje z Bilińskim w sprawie sanacyi finansów krajowych. Sam mowca opracował projekt i, jak przyznaje Biliński w tej chwili, projekt został przyjęty.

Pragnąłby, aby Koło w pierwszem głosowaniu oświadczyło się za 3 miesięcznem, a następnie 2-miesięcznem prowizoryum.

Za dwumiesięcznem prowizoryum oświadcza się p. **Kozłowski**. Polemizuje z Madeyskim, Rutowskim, Górskim i Abrahamowiczem i pyta: Dlaczego Clary zniósł rozporządzenia językowe bez indemnizacyi? Jeżeli ma czucie z lewicą, to niech ma czucie z prawicą także i niech ma wpływ na Niemców. Nie sądzimy, aby Koło zmieniło swoje zapatrywania. Stoimy na stanowisku umiarkowanej opozycyi, chociaż obstrukcyi robić nie będziemy.

Wreszcie uchwala Koło **głosować za dwumiesięcznem prowizoryum budżetowem.**

Oszustwa w powiatowej Kasie Oszczędności w Wieliczce.

Wydział Rady powiatowej w Wieliczce przesyła nam sprawozdanie z posiedzenia swego, które odbyło się we czwartek 7 bm. w obecności starosty miejscowego p. Szczerbińskiego, będącego „rządowym komisarzem Kasy Oszczędności i radcy rachunkowego, p. Salika, który dokonał rewizyi Kasy z ramienia namiestnictwa. Z obszernego komunikatu przytaczamy, w dosłownem brzmieniu, następujące szczegóły, wyświetlające charakter popełnionych nadużyć i kwestyę sanacyi Kasy.

Wedle przedstawienia rzeczy przez starostę **Szczerbińskiego**, urzędowy wynik badań określa **straty Kasy w dziale wekslowym na 139,773** złr., zaś **w hipotecznym na 26,200** złr. P. starosta dał obraz swej działalności w Kasie od r. 1896, w którym zamianowany został jej komisarzem rządowym, przy czem podniósł moment z r. 1898 r., w którym wykryto nadużycia i kiedy poczyniono środki dokonane ku powstrzymaniu dalszych nadużyć i rozpoczęto akcyę ratowania zagrożonych funduszów Kasy. Wspomniał on dalej o przeprowadzonej rewizyi ksiąg pożyczek wekslowych i hipotecznych przez radcę Salika i doniesieniu do prokuratoryi państwa o wykryciu nadużyć.

P. radca nam. **Salik** podał treściwy wynik dochodzenia i spostrzeżeń, według których stanowczo można utrzymywać, że istniała pewna **łączność i porozumienie w działaniu rachmistrza Kompita i dyrektorów Kocha i Nowackiego.** Następnie radca Salik wyjaśnił na podstawie rachunku, że Kasa w biegu lat kilkunastu wyrówna zrządzone szkody przy zaprowadzeniu reform, bez utraty funduszu rezerwowego w wysokości 120.000 koron i bez nakładania dodatków powiatowych. Interes Kasy, który jest interesem ludności powiatu, wymagał wszechstronnego zbadania stanu rzeczy; wieści dziennikarskie o stanie Kasy są krzywdząco przesadnemi. Instytucya ma racyę bytu dla zaspokojenia kredytowych potrzeb ludności powiatu, którąby narażoną była na szkodę przez poszukiwanie droższego kredytu poza powiatem, względnie na zaciąganie lichwiarskich pożyczek.

Prezes Rady powiatowej, p. Karol **Czecz**, przy zagajeniu obrad zaznaczył, że do dalszego rozwoju Kasy potrzeba obecnie, aby powróciło zaufanie, zachwiane zbrodniczem działaniem, a to przez poparcie instytucyi funduszami. W złożonem następnie sprawozdaniu zaznaczył p. Czecz, **że już w roku 1898 spostrzegł**, iż niektóre weksle były wcale niespłacane, inne bardzo małą przedstawiały wartość i wtedy zarządził usunięcie urzędnika likwidacyjnego i zaprowadził księgę ulg, w spłatach przez dyrekcyę udzielanych. W połowie r. 1898 buchalter **Kompit** zeznał, że straty wekslowe wynoszą 80 do 90.000 złr., skutkiem czego prezes weksle te zbadał i przekonawszy się, że eskontowane były na podstawie przychylnej opinii cenzorów i uchwał dyrekcyi *(sic!)*, oraz że część tychże da się uratować, rozpoczął akcyę w celu zabezpieczenia tych funduszów Kasie, a dyrektora-referenta Nowackiego wezwał do przeprowadzenia ścisłej rewizyi portfelu.

W lutym roku bieżącego poczyniono kroki, celem zabezpieczenia pretensyi wekslowych u Abrahama Seidenfrasa w Zabłociu i Pinkusa Blatta. W kwietniu r. b. dyrektor Nowacki wypracował referat, obciążający buchaltera Kompita, co do przedkładania podrobionych zgłoszeń wekslowych i przedłożył wykaz, według którego stan strat wekslowych wynosił 131.000 złr. Wskutek tego wspólnie z dyrektorem Nowackiem spisano protokół, w myśl którego postanowiono ratować fundusze, które są jeszcze do uratowania, a następnie postanowiono wdrożyć przeciwko winnym doniesienie karne do sądu. (Nadmienić należy, że w tym czasie nie zachodziły żadne podejrzenia, co do nieprawidłowego postępowania dyrektora Nowackiego). W ten sposób skutkiem energicznych zarządzeń, (nie określonych zresztą w komunikacie; *Przyp. red.)* uratowano jeszcze przeszło 70.000 złr. wekslowych pożyczek. Sprawozdanie rewidenta, p. G. Barucha, potwierdziło stan strat wekslowych, poczem zażądano szczegółowej rewizyi przez fachowych znawców i zasuspendowano buchaltera Kompita, zaś po przedłożeniu fałszywych weksli Wydział uchwalił oddania sprawy prokuratoryi.

Teraz p. **Czecz** złożył oświadczenie, co do „przyczynienia się osobistemi funduszami do wsparcia instytucyi w jej trudnem położeniu“. Oświadczenie to brzmi:

„Pragnę, o ile stosunki obecne Kasy Oszczędności tego wymagają, dopomódz do utrzymania instytucyi tak pożytecznej dla ludności powiatu, i w tem przekonaniu, — oraz pod tym warunkiem, że Kasa dalej będzie istnieć i nie ulegnie likwidacyi, oświadczam, że składam do pow. Kasy Oszczędności wielickiej sumę **dwakroć sto tysięcy koron** austr. w., jako **bezprocentową wkładkę**, niewypowiedzialną przez lat piętnaście, ewentualnie na czas krótszy, jeżeliby wcześniej straty wykazane obecnem dochodzeniem zostały pokryte. Zobowiązanie to składam imieniem własnem, oraz imieniem moich spadkobierców. — Niezależnie od tego będzie moim staraniem dostarczenie funduszów już to we formie pożyczki, już też wkładki pod możliwie najkorzystniejszemi warunkami.“

Nadmienił dalej p. **Czecz**, że już na poczet tych kwot, złożył do powiatowej Kasy Oszczędności wielickiej sumę 60.000 koron, oraz 108.000 koron, a przysparzając Kasie tanich kapitałów, pokryje w ten sposób poniesione straty Kasy przez szereg lat sumą w wysokości około 200.000 koron.

Panu radcy Salikowi podziękował prezes za jego mozolną i ciężką pracę kilkotygodniową, wyczerpujące przedstawienie stanu rzeczy i gruntowne obmyślenie sposobu sanacyi.

W dyskusyi nad sprawą Kasy zabierali głos radca **Górski**, oraz ks. kanonik **Twardowski**, interpelując o stan wkładek i ich oprocentowanie, oraz dyrektor **Maryewski** co do

---

NOWA HISTORYA literatury polskiej.

(Dokończenie.)

W Wespazyanie Kochowskim dostrzega dobitniejsze ślady tego przejawu, który w naszym wieku przezwano ideą mesyaniczną, a który już tkwi w „Wojnie Chocimskiej“ Potockiego. Stanowisko jego, jako liryka, epika i historyka, charakteryzuje barwnie.

W sąsiedztwie z Kochowskim wyznacza Chmielowski miejsce dwom, mało znanym pisarzom: sielankarzowi, Janowi Gawińskiemu, i Herakliuszowi Lubomirskiemu, autorowi licznych poematów, w których Pismo święte wyłożone i przerobione zostało na wiersze. Paska, w stosunku do poprzednika, traktuje Chmielowski pobieżnie, twierdząc, że na współczesnych nie oddziałały jego „Pamiętniki“, a dópiero na literaturę XIX go stulecia wywarły wpływ rozległy.

Po Pasku przechodzi autor do tej smutnej doby, która reprezentuje w piśmiennictwie zupełny upadek smaku literackiego. W poezyi panuje nieudolne naśladownictwo pisarzy wieku minionego, brak inwencyi i polotu, w nauce reprezentowanej niemal wyłącznie przez księży brak krytycyzmu. Poczynając od poezyi, wprowadza na wstępie nazwisko Gonieckiego, autora historycznego poematu p. t. „Poselstwo wielkie Chomętowskiego“, oraz Jana Damascena Kalińskiego, twórcę znanej „Wiennidy“, o której sam autor napisał kiedyś obszerniejsze studyum. Łacińską poezyę tej doby uosabiają Jezuici i Jan Skórski, autor fantastyczno dziejowego „Lechusa“, oraz satyryk Antoni Poniński, pamiętnikarzem jest Marcin Matuszewicz

W traktowaniu okresu wieku oświeconego 1740—1800 czuć wzmożony zapał autora do przedmiotu. Dążenie do reform, ich potrzebę odbitą w literaturze, pierwsze nowego ruchu drgnienia, odczute na pulsie narodowym, pierwsze wpływy literatury francuskiej i jej pseudo klasyków zaznacza autor zwięźle, podnosząc, że temu umiarkowanemu „racyonalizmowi“, który objął rząd nad duszami, zawdzięcza swój postęp narodowa oświata, literatura, wykwintność formy, a filozofia ożywczy przypływ samodzielnych myśli. W tym okresie rozróżnia Chmielowski dwie wyraźniejsze doby: pierwszą do r. 1772, streszczającą próby reformy, drugą, sięgającą po upadek Rzeczypospolitej, reprezentującą wykwit narodowej myśli i najświetniejszą chwilę panowania pseudoklasycyzmu.

Jako teoretyków, podnoszących sprawę reformy, wymienia mało znanych: Stanisława Dunina Karwickiego i St. Jabłonowskiego, autora „Skrupułu bez skrupułu“. Ci dwaj poprzedzają Stanisława Leszczyńskiego, którego „Głos wolny“ jest już wyraźnem skrystalizowaniem dążności reformy. Rozdział, poświęcony Stanisławowi Konarskiemu i reformie oświecenia, roztacza przed czytelnikiem obraz, rozjaśniony jasnemi promieniami tych wszystkich czynników, które przygotowały grunt pod ustawę majową. Zasługą jest niezaprzeczoną Chmielowskiego, że, oceniając tak właściwie wpływ działalności Konarskiego i jej skutków, dotknął przedmiotu ze stanowiska historyczno cywilizacyjnego i połączywszy następnie te usiłowania z wynikami działalności komisyi edukacyjnej, skupił w swym obrazie wszystkie rysy, składające się na wyborną charakterystykę całego umysłowego kierunku i stanu wychowania szkół w Polsce. Ustęp o tem traktujący jest raczej wyjątkiem z historyi cywilizacyi, aniżeli wyimkiem z dziejów literatury — ale zważywszy, że ten okres jest podwaliną rozwoju umysłowości pokolenia, które poprzedziło dobę najświetniejszego poezyi polskiej rozkwitu, chętnie witamy to zboczenie od właściwego toku opowiadania o dziejach literatury.

Ostatniemi pisarzami, których wizerunki znalazły pomieszczenie w drugim tomie historyi literatury, są: Bohomolec, Staszyc, Kołłątaj, Naruszewicz, Krasicki, Trembecki, Węgierski, Karpiński, Kniaźnin i Zabłocki. W tej plejadzie ze stanowiska talentu i wpływu wypadło Krasickiemu stać się środowiskiem całego grona pisarzy tej epoki. Charakterystyka tego pisarza, oparta na samodzielnem dawniej już ogłoszonem studyum autora, jest może najcelniejszym ustępem obu tomów literatury. Wizerunek księcia poetów sprawia we wszystkich szczegółach wrażenie mozajkowej roboty, która składa się w całości na artystyczny portret literacki, zastosowany do ram podręcznika naukowego.

W tem świetnie pod każdym względem opracowanym okresie literatury chcielibyśmy jeszcze widzieć osobne rozdziały, poświęcone bliższemu omówieniu pierwszych początków publicystyki literackiej, t. j. czasopism XVIII. wieku, oraz rozwoju literatury dramatycznej. Autor przedmiot ten uwzględnia i nawet traktuje dosyć szeroko, materyał ten atoli gubi się w toku opowiadania i nie posiada poglądowej przejrzystości. Wzmianki i wiadomości o czasopismach, podane przy Bohomolcu i Naruszewiczu, odwracają uwagę od kwestyi wydawnictw peryodycznych, a kierują ją na osoby autorów, taksamo kwalifikowałby się do oddzielnego traktowania historyczny rzut oka na powstawanie rozwoju i rozkwitu literatury dramatycznej od dyalogów kościelnych i komedyi rybałtowskiej do Zabłockiego i Niemcewicza *).

Jako największe zalety książki Chmielowskiego, podnieść należy ścisłość wykładu, wzorowe pod względem systemu i metody rozłożenie i uporządkowanie materyału, wreszcie wyzyskanie i organiczne wcielenie do książki wszystkich wyników badań naukowych, — aż do czasów ostatnich. Gdy dotychczasowe książki, traktujące o literaturze, nie wyzyskiwały ani części tego dorobku, jaki nam przysporzyła praca monografistów, gdy jedni albo błędnie je wyzyskiwali, albo nie czuli się powołanymi prostować utartych już poglądów, — to Chmielowski pierwszy daje nam w rękę książkę, stojącą na wysokości badań naukowych, prostującą wszystko, co dotąd było mylnie przedstawionem, wyznaczającą każdemu z autorów miejsce, jakie mu przyznaje talent i wpływ jego na współczesnych. Nie kierując się względami, krępującemi wielu autorów naszych w jasnem wypowiadaniu swego poglądu, opiera się Chmielowski na historyi i prawdzie, odsłaniając ją bez ogródki nawet wówczas, gdy wypadnie zrzucić winę złego na stan tak uprzywilejowany, jakiem było w pewnych okresach naszej dziejowej przeszłości niewykształcone duchowieństwo. Nie ma tu szablonu, który trzymał w swych więzach do ostatnich czasów wykład historyi naszej literatury, ale jest metoda, oparta na nowym, trafnie scharakteryzowanym podziale na epoki, okresy i doby, jest nowy system, polegający na odrzuceniu całego balastu dat bio- i bibliograficznych, całego pocztu podrzędnego znaczenia pisarzów, a uwzględniający na pierwszym planie przodujące stanowisko autorów, wartość literacką dzieł i ich społeczną użyteczność. Chmielowski maluje wizerunki literackie pisarzów na podstawie krytycznego rozbioru ich dzieł, dając w streszczeniu osnowę najważniejszych utworów i występujące w nich społeczno-polityczne kierunki myśli ich autorów.

Odrębną atoli cechę nadaje dziełu Chmielowskiego perspektywiczny pogląd na krystalizowanie się dziejów literatury pod wpływem politycznych, cywilizacyjnych i historycznych czynników. Każdy okres piśmiennictwa obserwuje on najpierw *a vol d'oiseau*, bacznie zważając na główne kierunki myśli, jakie w nim przeważają, i jakie warstwy społeczne kierunki swe wywołały. Tego rodzaju obserwacya tylko dostarczyć mu mogła racyonalnych podstaw do właściwej oceny całych okresów i poszczególnych pisarzów.

Pierwsze dwa ogłoszone dotąd drukiem tomy „Historyi literatury polskiej“ wzbogacają piśmiennictwo nasze dziełem pierwszorzędnej wartości i znaczenia dla nauki i popularyzacyi najbardziej umiłowanej przez wykształcony ogół gałęzi wiedzy. Rozmiary tej pracy na sześć tomów obliczonej, przekraczają znacznie ramy podręcznika, a nadają jej charakter dzieła informacyjnego, które staje się podstawą i punktem wyjścia dla dalszych uzupełniających prac w dziedzinie historyi literatury. Dziełem tem zasłużony pracownik na niwie badań literackich chlubnie wywiązuje się z narzuconego mu oddawna obowiązku napisania całkowitej historyi literatury, a pierwsza połowa tak wykonana pozwala dobrze wróżyć o dalszej jej części.

Osobna uwaga należy się zewnętrznej stronie wydawnictwa. Wydawcy „Historyi literatury“ przewidując słusznie szerokie rozpowszechnienie książki Chmielowskiego, usiłowali pod względem typograficznym zastosować się do wzoru pięknych tego rodzaju publikacyj zagranicą. Książkę ozdobiono licznemi ilustracyami, portretami pisarzów i podobiznami zabytków piśmiennictwa. Niestety niezbyt umiejętny dobór wizerunków, niedbałe ich wykonanie, lichy papier i druk, a co najważniejsze, niestaranna korekta, nie przyczyniają się w niczem do podniesienia estetycznej i poglądowej strony dzieła, które ze wszech miar zasługiwało na wyjątkowo staranną opiekę wydawców. *Wł. Prokesch.*

*) Historyę literatury dramatycznej opracował Chmielowski w jej genetycznem rozwoju w dziele dwutomowem „Nasza literatura dramatyczna“. Warszawa 1898.

organizacyi zarządu, przyczem udzielił cennych uwag fachowych.

P. Czecz w odpowiedzi wyjaśnił, że Wydział Kasy, dla przysporzenia sił fachowych, pomnożony zostanie o 5 osób i rozstrzygać będzie o udzielaniu większych pożyczek. Dyrekcya, dla lepszej kontroli, wzmocnioną zostanie o dwóch członków.

Z uwag pesymisty.

(Perory bez końca. — Gdzie winni? — Czarna plama. — Koło polskie i kraj. — Każdy sobie — Sprawa Wawelu. — Ręka rządu. — Młodzież i profesorzy).

Hr. Stanisław Tarnowski już czwarty kwartał opłakuje upadek moralności w Galicyi i przez ten czas wszelkich dokłada starań, aby u swoich i obcych zdobyć nam chlubną sławę. Jeżeli z taką skwapliwością prowadzone dzieło wyda plon oczekiwany, to możemy tej bogdaj doczekać się pociechy, że w rzeczywistości dzieje lepsze od sławy, jaką nam hr. Stanisław Tarnowski wyznaczy. Już nawet ciężkim wrogom naszym sprzykrzyło się wywracanie nadużyć w lwowskiej Kasie popełnionych z boku na bok; tylko hr. Stanisław Tarnowski stoi w czarnej, żałobnej zbroi na pobojowisku narodowem i gromkim głosem, aby go na wszystkie strony świata słyszano, woła: „złodzieje!..“

Nie wiem, jaki nowy cel przyświeca w tej robocie autorowi „Doświadczeń i rozmyślań?“ Jeżeli mu idzie o stwierdzenie, czy i kto zrobił źle, na kim spoczywa wina i kto pokutuje — to na te pytania odpowiedziano sobie dawno u nas samych i poza granicami kraju. Hr. Stanisław Tarnowski, roztrząsając w nowele rozwlekły i nudny, jak w wielu punktach zasadniczo mylny sposób, kwestyę winy tych, co zasiedli na ławie oskarżonych w lwowskim procesie o Kasę Oszczędności, — nie powiedział nic nowego ponad to, cośmy sobie już sami dawno powiedzieli; za to jednakże to, co u niego ma formę nowości, albo pozbawione jest wszelkiego daru obserwacyi, albo jest nieszczere.

W najnowszym numerze *Przeglądu* usiłuje hr. Stanisław Tarnowski na nowo pod pręgierzem opinii publicznej postawić tych, co się dzieli tam przez miesiąc i dopiero z pod niego ustąpili. Rzecz przedstawia przytem w taki sposób, jak gdyby już społeczeństwo nasze wyzuło się z wszelkich zasad uczciwości, utraciło poczucie dobrego i złego, — i dopiero kapłani konserwatyzmu krakowskiego powołani byli do urządzania misyj, mających wszczepić w niewdzięczny grunt nowe pojęcia i zasiać ziarna moralności.

Jest to robota nieszczera. Z nieszczęść kraju kuje się w ten sposób broń polityczną przeciw innym stronnictwom, a toruje się drogę do zwycięstwa dla stronnictwa własnego. Proceder ten zaś odbywa się kosztem opinii kraju całego i jego społeczeństwa. Gdy Daszyński, Stapiński lub Danielak wspomną w parlamencie o rażących nadużyciach rządzącej w Galicyi kasty, — sypią się na nich gromy, że spotwarzają kraj wobec Niemców; gdy hr. Stanisław Tarnowski przez 10 miesięcy opłakuje gromkim głosem we wszystkich pismach i z wszystkich trybun zanik moralności publicznej w Galicyi, — uchylają się przed nim czoła, a on sam uważa się bez wątpienia za kapłana narodu, prostującego wypaczone sumienia ludzkie.

Ach! Wiele byłoby o tych sumieniach do powiedzenia! Gdyby stronnictwo, któremu hr. St. Tarnowski przewodniczy, dostrajało, przez lat 30 uczynki do słówek polerowanych i pięknie brzmiących, nie bylibyśmy dzisiaj w pogardzie u swoich i obcych. Rządzono nami bez litości; doprowadzono kraj do ruiny. Gdy hr. St. Tarnowski wyczerpie materyał Kasy Oszczędności, godziłoby się zastanowić nad powodami upadku, w jaki pogrążono w Galicyi milionowe masy ludu. Bardzo zajmujące możnaby wtedy napisać studyum pod tytułem: „Niewinni?“

Ba! U nas nigdy nie ma winnych. Polskę sprzedano kawałkami, — ale tych, co ją sprzedali, odszukuje się namiętnie, robi się z nich mężów stanu, niemal patryotów. Na tem polega robota historyczna. W jedynym kraju, gdzie pozwolono nam pracować na własną rękę, zniszczono ekonomicznie i cywilizacyjnie miliony ludu — i znowu nie ma winnych. Dzisiaj hr. St. Tarnowski woła na cztery strony świata, że największą plamą na dziejach porozbiorowej Polski jest **lwowski proces o Kasę Oszczędności**. Zapewnie, — tym procesem nie ma się co chlubić; ale w dziejach porozbiorowej Polski jest jedna wielka, czarna plama, nazywająca się „**Galicya**“. Lud ciemny i biedny, brak mu szkół i chleba, — ucieka też za morze, gdy go tylko żandarmi puszczą; rzemieślnik umiera z głodu, bo go dławi egzekutor podatkowy na spółkę z pozakrajowym fabrykantem; przemysłu brak; są tylko urzędnicy, garstka szlachty, o ile jej żydzi jeszcze żyć pozwalają, dziennikarze zażerający się żywcem ku uciesze swoich czytelników, — gromadka kupców, sprzedających obce wyroby i *finita commedia*. Panie redaktorze *Przeglądu!* Na czyje też *conto* raczysz Pan zapisać ten stan kraju...

Naturalnie przedewszystkiem nie jest winno Koło polskie. Ono nam robi wielką politykę, z której kraj żadnej nie ma korzyści. Ot! znowu z poza Koła przypomniano **sprawę Wawelu**. Gdyby komuś nie znającemu jej zupełnie, opowiedziano ją od początku do końca, słuchałby jej, jak bajki z „Tysiąca i jednej nocy“. Rząd austryacki zabrał królewską siedzibę. Uczynił to jednak wtedy, gdy kraj pozbawionym był głosu i o własność swoją upomnieć się nie mógł. Potem kraj dopuszczono do głosu, ale nikt głosu nie podniósł, aby się o własność kraju upomnieć. Wreszcie monarcha przed 20 laty przyrzeka w Krakowie, że Wawel odda narodowi. I znowu niemasz nikogo, ktoby się o spełnienie woli cesarskiej upomniał. Korona potulności jest wreszcie, że krakowska Kasa Oszczędności daje skarbowi wojskowemu 400.000 złr. na wybudowanie szpitali i wyprowadzenie się z Wawelu. Ba! Wojskowość wyprawia grymasy i za tę cenę nie chce ustąpić z tego Wawelu, który „darowano“ narodowi przed laty dwudziestu!

Są to cudowne historye niedołęstwa polskiej delegacyi w Wiedniu. Miesza się ona do wszystkiego, tylko nie chce wiedzieć o tem, co się dzieje w kraju i czego ten kraj potrzebuje. Posłowie Danielak, Szponder i Zabuda na spółkę z posłami czeskimi *(sic!)* podpisują interpelacyę o oddanie krajowi Wawelu — Koło polskie przez 20 lat na ten czyn heroiczny zdobyć się nie mogło. Trudno nie pisać satyry! Gdzież bowiem starczyć może Kołu polskiemu czasu na zajmowanie się takiemi drobnostkami, jak gimnazyum polskie w Cieszynie lub odzyskanie Wawelu, jeżeli dzisiaj musi wytężać wszystkie siły, aby Niemców pogodzić z Czechami i uprosić Czechów, aby zaniechali obstrukcyi? Prezydenta gabinetu bez porównania mniej o to wszystko głowa boli, niż Eksc. Jaworskiego. W posełstwie polskiem, zasiadają w trzech czwartych co najmniej częściach, mężowie stanu, kandydujący na ministrów; ich posłowanie to tylko stadyum przejściowe. Więc też i sprawy krajowe traktowane są mimochodem, bo posłom inne przyświecają gwiazdy.

U nas, na arenie publicznej, każdy najchętniej robi to, co do niego nie należy. Marszałek powiatu zamiast pilnować dróg, mostów i Kasy powiatowej jeżeli ją ma pod bokiem, uważa się za dygnitarza, powołanego wraz ze starostą, do robienia polityki, zwalczania demokratów, socyalistów, łowienia ludowców itp. Starosta zamiast być gospodarzem powiatu, stara się przedewszystkiem o wyciśnięcie podatków w wyższej sumie, niż jego poprzednicy potrafili, — i wybieranie posłów rządowych. Zdaje się, że ten ostatni punkt programu jest im do spełniania najmilszy. Rząd wybiera posłów, wdzięczni posłowie popierają rząd i kółko zamknięte... Ręka administracyi rządowej spoczęła też całym ciężarem na wszystkich instytucyach. Policya wydaje kwalifikacye na suplentów, profesorzy, którzy mają kształcić kandydatów nauczycielskich, jako posłowie rządowi wyjeżdżają do Wiednia, a swoich uczniów rzucają na pastwę samouctwa. Jednem słowem stosunki wyrabiają się takie, że ktoś będzie kiedyś musiał wstydzić się tego wszystkiego bardziej, niż hr. St. Tarnowski wstydzi się nadużyć lwowskiej Kasy oszczędności...

Wspomniałem w zeszłym tygodniu o stosunkach młodzieży krakowskiej do profesorów. Ze sfer tej młodzieży poinformowano mnie, że stosunki te w ostatnich czasach zmieniły się na lepsze, i że młodsi zwłaszcza profesorowie uniwersytetu chętnie stykają się z młodzieżą, nie narzucając jej żadnych przekonań politycznych. Nie mam podstawy do wątpienia o prawdziwości tego przedstawienia rzeczy i zapisuję z prawdziwą przyjemnością udzielone mi informacye. Aby jednak między młodzieżą a profesorami wytworzył się stalszy stosunek, trzeba koniecznie znaleźć grunt, na którym stosunek ten dałby się oprzeć. Dawniej, za moich akademickich czasów, gruntem takim była Czytelnia akademicka, do której niemal każdy należał słuchacz uniwersytetu. Dzisiejsza Czytelnia akademicka rozwija się wprawdzie coraz pomyślniej, lecz nie zdobyła sobie jeszcze tej siły skupiającej, jaką mieć powinna. Młodzież uniwersytecka powinna koniecznie wytworzyć sobie **jedno** stowarzyszenie, któreby łączyło wszystkich kolegów, bez względu na przekonania polityczne, a na zewnątrz było wyrazem akademickiej opinii. Wtedy i grono profesorów musiałoby liczyć się z taką instytucyą, i opinia publiczna spotykałaby się z wyrazem przekonań ogółu młodzieży uniwersyteckiej, który przecież nie może być dla niej czynnikiem obojętnym. *M. K.*

KRONIKA.

Kraków, 8 grudnia.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Franciszka Smolki, urządzone staraniem Rady miejskiej krakowskiej, odbyło się dzisiaj w kościele N. P. Maryi. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Krzemieński w asystencyi licznego duchowieństwa. W nabożeństwie wziął udział bardzo wielu członków Rady miejskiej, profesorowie uniwersytetu, oraz bardzo liczna publiczność, w gronie której kilkuset studentów szkół średnich. Katafalk, ubrany kwieciem, rzęsiście był oświetlony, na chórze śpiewano odpowiednie do smutnego obrzędu żałobne pieśni.

Uczczenie pamięci Smolki. Na odbytem d. 6 b. m. posiedzeniu wydziału cechu majstrów murarskich, ciesielskich i studniarskich, przewodniczący p. Kramarczyk podniósł zasługi ś. p. Franciszka Smolki, członka honorowego cechu, a zgromadzeni uczcili pamięć zmarłego męża stanu i wielkiego patryoty przez powstanie. Uchwalono zarazem zamiast złożenia wieńca na trumnie ś. p. Smolki przeznaczyć 10 złr. na rzecz funduszu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie.

Odczyt Noskowskiego. Znakomity kompozytor wygłosi we środę w „Sokole“ odczyt p. t. „Istota utworów Szopena“. Odczyt będzie ilustrowany muzyką p. Franciszka Bylickiego.

Krakowski chór akademicki w Czechach. Z Kolina otrzymujemy następującą korespondencyę pod datą 6 grudnia.

Muszę jeszcze powrócić do ostatniego dnia pobytu naszego w Pradze. Otóż we wtorek rano zwiedził chór gmach Banku krajowego, miejskiej Kasy oszczędności, hale targowe i Muzeum Náprstka, gdzie na urnie ś. p. Wojciecha Náprstka goście polscy złożyli wieniec. Pp. Cezar i Konrad Zawiłowscy złożyli następnie w towarzystwie p. Tichego wizytę Elišce Krasnohorskiej, znanej tłómaczce „Pana Tadeusza“.

O godz. 3 m. 18 po południu rusza pociąg pospieszny z Pragi do Kolina, więc przed godziną 3 członkowie chóru udali się na dworzec kolei państwowej w Pradze. Tutaj ni stąd ni zowąd władza policyjna zgotowała gromadzącej się publiczności niespodziankę wcale niesmaczną. Pozwolono wydać tylko sto biletów wstępu na peron, automat z takiemi biletami wypróżniono, a wejścia obsadziła policya, żądając od wchodzących okazania biletu. Ale jedno wejście przeoczyła wszystko widząca władza i wbrew jej intencyom na peronie znalazła się spora gromada publiczności, chcącej pożegnać odjeżdżających gości polskich. Członek komitetu przyjęcia, p. Turnovsky, pożegnał krótką przemową członków chóru, którego imieniem odpowiedział i podziękował za wspaniałe i serdecznie gościnne przyjęcie p. Cezar Zawiłowski. Po bratnich uściskach i pocałunkach wsiedliśmy do wagonów, a chór czeski zaśpiewał: *Hej Slovane!* Członkowie chóru z okien obsypali publiczność bukiecikami, za co ta poczęła śpiewać nasz hymn narodowy. Pociąg ruszył, odezwały się długotrwałe okrzyki: *Na zdar!* a my, wyglądając z okien, pełni najmilszych wrażeń, żegnaliśmy jeszcze gestami zacnych gospodarzy, którzy nas podejmowali nad zasługę z naszej strony. Niechajże tymczasem mieszkańcy Złotej Pragi przyjmą te słabe wyrazy jako zadatek naszej wdzięczności. A również niechaj przyjmą uścisk bratniej dłoni niestrudzeni członkowie komitetu przyjęcia pp. dr. Scheiner, J. Szewczik, Józef Kasalowsky, Hynek, dr. Władysław Tichy, Artur Pflanzer i redaktor Howorke.

Do Kolina przybył chór tego samego dnia, tj. we wtorek o godz. 4 m. 30 po południu. Na dworcu kolei zgromadziła się liczna publiczność i deputacye miejscowych stowarzyszeń. Prezes Towarzystwa śpiewaków p. Funko, powitał gości polskich których odwieziono w 20 powozach do restauracyi Zamkowej, gdzie nastąpiło oficyalne przyjęcie ze strony burmistrza. O godz. 6 udał się chór do hotelu „Grand“, ażeby poczynić przygotowania do wieczornego koncertu.

W sali „Sokoła“ zgromadziła się liczna publiczność która każdy numer programu naszego przyjmowała salwami oklasków. Przy współudziale Towarzystwa śpiewackiego „Dobrosław“, kapeli Kmocha i chóru krakowskiego zabawa, nadzwyczaj ożywiona, przeciągnęła się do późnej nocy. Burmistrz p. Formanek podczas kolacyi wzniósł imieniem miasta toast na cześć gości polskich, lekarz dr. Szil toastował na pomyślny rozwój solidarności narodu czeskiego i polskiego; przemawiali również: akademik Czerwenka, dr. Funke i pani Kucharzowa. Członkowie krakowskiego chóru odpowiadali na przemowy z entuzyazmem.

Stąd wyjeżdżamy w dalszą drogę do Podiebradu. P. dyrektor Kadlec, który sam siebie nazywa żartobliwie „ochotniczym słowiańskim konsulem generalnym“ towarzyszy chórowi w podróży.

Wiadomości osobiste. Minister Chłędowski przybył wczoraj błyskawicznym pociągiem ze Lwowa i zabawiwszy w Krakowie pół dnia, wieczorem odjechał do Wiednia.

Namiestnik br. Piniński przejechał wczoraj rano pospiesznym pociągiem ze Lwowa do Wiednia.

Towarzystwo prawniczo-ekonomiczne odbyło wczoraj posiedzenie w sali Rady miejskiej. Przewodniczył prezydent p. M. **Czyszczan**, który poświęcił gorące wspomnienie pamięci Franciszka Smolki. Sekretarz generalny prof dr. Ulanowski odczytał następnie protokół z poprzedniego zgromadzenia. Po przyjęciu protokołu, wybrano przez aklamacyę skarbnikiem prof. dra Krzymuskiego, a przewodniczącym komitetu redakcyjnego prof. dra Fiericha. Celem zastanowienia się nad tem, czy należy zwołać zjazd prawników podczas uroczystości jubileuszowej uniwersytetu Jagiellońskiego, wybrano komitet, złożony z prof. dra Kasparka, jako przewodniczącego, dra Sternschussa, jako sekretarza i dra Adama Krzyżanowskiego z prawem kooptacyi. Przy dyskusyi nad odczytem prof. dra Górskiego zabierali głos: prof dr. Fierich, prof. dr. J. Rosenblatt, prof. dr. Krzymuski i dr. Caro.

Uniwersytet ludowy. Jutro w niedzielę o godz. 5 po południu w sali amfiteatru Nowodworskiego wykład p. Zakrzewskiego o wojnach Krzyżowych. W poniedziałek o godz. 7 wieczór drugi wykład prof. Rosenblatta z dziedziny prawa.

Z Tow. im. Kopernika. Posiedzenie sekcyi filozoficznej odbędzie się we środę dnia 13 b. m. o godz. 6 w sali zakładu fizycznego. Dr Kupczyk wygłosi odczyt „O złudzeniach pamięci“. Goście mają wstęp wolny.

Krakowskie Towarzystwo „Oświaty ludowej“ urządza, począwszy od dnia 10 grudnia 1899, seryę bezpłatnych wykładów popularnych, które, jak w latach poprzednich, będą się odbywały każdej niedzieli o godz. 3 po południu w sali amfiteatralnej dawnego budynku gimnazyum św. Anny. — Pierwszy wykład odbędzie się jutro o godz. 3 po południu. Prof. dr. Stanisław Kozłowski wygłosi rzecz: „Jan Karol Chodkiewicz“. Każdy wykład ogłoszony będzie afiszami.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 11 b. m. o godz. 6 wieczorem. Prof. Krawczyński przedstawi pracę swoją pod tyt. „Apulejusza Metamorfozy, czyli o Złotym ośle“. Dr. Tretiak poda wiadomość o nadesłanej pracy p. S. Zdziarskiego p. t. „O genezie Ballad i romansów Witwickiego“.

6·8° C. mrozu było dziś o godz. 7 rano.

Z teatru donoszą nam, że pzna Nagorska, Warszawianka, znana z występów w teatrze Rozmaitości i na scenie łódzkiej, od 15 grudnia zaangażowaną została do personalu naszej sceny.

Pięćsetletni jubileusz istnienia obchodzi jutro w niedzielę medyczne kolegium doktorskie w uniwersytecie wiedeńskim. Ku uczczeniu tej rocznicy wybito medal pamiątkowy i wydano ozdobną księgę, zawierającą kronikę najważniejszych zdarzeń z minionego półtysiąca lat. Z wielu ciekawych szczegółów, w tejże księdze zawartych, podnieść należy że pierwsza w Wiedniu i wogóle na niemieckiej ziemi sekcya zwłok ludzkich wykonaną została w 1404, a w przeciągu 15 go wieku sekcyj takich wykonano zaledwie sześć.

Zażalenie. Cech majstrów murarskich i ciesielskich zwraca za pośrednictwem naszem uwagę magistratu na wykroczenia przeciwko ustawie przemysłowej i budowlanej, popełniane przez osoby, zajęte przy budowie domu, wznoszącego się na rogu ulicy Krowoderskiej i Staszyca, a będącego własnością pp. Grosera i Ulreicha. Cech stwierdza, że magistrat uczynił już kroki urzędowe w tej sprawie i uprasza o rychłe i z ustawami zgodne jej załatwienie.

Zgromadzenie majstrów i robotników krawieckich odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 2 po południu w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny: Zagajenie; odczytanie protokołu; kwestya zabierania robót przez towarzyszów krawieckich; dyskusya i wnioski.

P. Fr. Krzížek z Pragi na nasze ręce przysłał serdeczną kondolencyę z powodu zgonu Franciszka Smolki.

P. Piotr Parylak, dyrektor gimnazyum polskiego w Cieszynie, posuniętym został do 7 rangi.

Salon sztuki polskiej otwiera znana we Lwowie firma Jana Klimkiewicza przy ulicy Karola Ludwika l. 1. Salon ten mieścić będzie dzieła wyłącznie artystów polskich i będzie miejscem zbytu prac artystycznych, którego brak głęboko odczuwać się daje. Salon może istotnie oddać tak artystom jak i publiczności wielkie usługi.

Loterya gospodarska, która się odbędzie w niedzielę 17 b. m. w ujeżdżalni pod Kapucynami staraniem p. delegatowej Laskowskiej, zapowiada się świetnie. Nadesłano już kilka okazałych fantów. Zapowiedziano przesyłki drobiu i zwierzyny z całego kraju.

Trybunał najwyższy w Wiedniu zatwierdził wyroki sądów krajowego i wyższego w Krakowie, wydane w sprawie skargi, wytoczonej przeciw Towarzystwu wzajemnego kredytu przez prof. dra Rosenblatta imieniem p. Mocewskiej o zwrot depozytu, sprzeniewierzonego przez Czesława Kieszkowskiego. Towarzystwo zostało tedy prawomocnie zasądzone na zwrot depozytu z procentami i na poniesienie kosztów procesu.

Tarnów, 7 grudnia. Ku uczczeniu 50 rocznicy skonu Szopena odbył się dziś staraniem kółka przyjaciół muzyki koncert z współudziałem pianisty Domaniewskiego z Krakowa. Program, złożony wyłącznie z utworów wielkiego mistrza, podobał się licznie zgromadzonej publiczności nadzwyczajnie, a w szczególności świetna gra gościa, którego pietyzm i sposób wykonania utworów Szopena wywołał uroczysty nastrój w słuchaczach, darzących go zasłużonymi oklaskami.

Staraniem bardzo ruchliwego Stowarzyszenia „Gwiazda“ odegranemi zostaną w sali teatralnej jutro „Ubici“ Margerta siłami amatorskiemi. Dochód przeznaczony na budowę kaplicy szkolnej.

Tego samego dnia po południu czeka naszą dziatwę wielka uciecha. Św. Mikołaj bowiem zapowiedział swoje przybycie do „Sokoła“, gdzie ma zamiar poobdzielać ją ładnemi i smacznemi rzeczami. Nie wątpimy, że podarunki będą obfite, czego spodziewamy się i po św. Mikołaju i po komitecie zabawowym. *My.*

Żywiec, 6 grudnia. „Sokół“ tutejszy urządził uroczysty wieczorek dla uczczenia rocznicy powstania listopadowego. „Sokół“ nasz dobrze spełnia swe zadanie; bardzo bowiem jest pożądane, aby nasze demokratyczne Związki starały się odżywiać w pamięci żyjącego pokolenia tradycye tych świętych ogni, które skądinąd zgasićby chciano w narodzie, jednoby tylko przytem wyrazić można życzenie byśmy na takich obchodach widzieli więcej ludu wiejskiego, który najbardziej ich jest spragniony, a niezmiernie rzadko je widuje. Odegrano bardzo ładnie obrazek Aur. Urbańskiego „Na poddaszu“, w którym szczególnie p. T. uwydatniła prawdziwy talent sceniczny.

Nowy Sącz, 6 grudnia. Czytelnia mieszczańska urządziła przedstawienie amatorskie na dochód budowy własnego domu. Wybornie odegrały swe role panie Bernacka i Fatlerówna; dzielnie sekundowali paniom pp. Bernacik i Plata. Kółko amatorskie tutejsze prowadzi obecnie p. Kowarzyk, przedtem był jego duszą p. Mięsowicz. Sekcya amatorska liczy obecnie 45 członków.

„Sokół“ nasz urządził dziś nabożeństwo za poległych w r. 1830/31.

Brzesko, 9 grudnia. Staraniem wydziału „Sokoła“ odbyło się dziś u nas w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Franciszka Smolki.

Jarosław, 8 grudnia. Zawiązany tu oddział lwowskiego uniwersytetu ludowego gorliwie zajął się popularyzowaniem wiedzy przez urządzanie wykładów popularnych. W niedzielę dnia 10 b. m. odbędzie się wykład popularny dra Perla p. t. „Literatura polska jako czynnik życia narodowego“.

Śniatyn, 8 grudnia. „Sokół“ tutejszy urządził dziś piękny wieczorek ku uczczeniu powstania listopadowego.

Żywcem spalona. W Kozowie pod Tarnopolem czteroletnia córeczka włościanina Zadorożnego strąciła nieostrożnie lampę, wznieciła pożar i spaliła się w nim na węgiel. Rodziców w domu podówczas nie było, tylko siostra 18 letnia, która dziecka nie potrafiła ocalić.

W Czerniowcach „Czytelnia polska“ poświęciła piękny obchód rocznicy listopadowej. Przemawiał radca Wisłocki, odczyt wygłosił p. Kryczyński, śpiewał p. Hammer, deklamowała p. Halbanowa.

Z powodu zawiei śnieżnych ruch pociągów na przestrzeni Łupków-Cisna wstrzymano z dniem dzisiejszym na trzy dni.

Szkoła dla dziennikarzy, na wzór istniejącej w Paryżu, powstaje w Berlinie. Kierownictwo objął dr Ryszard Wrede, otwarcie szkoły nastąpi dnia 4 stycznia r. 1900.

Kościoły katolickie w Petersburgu. Gdy mowa o kościele katolickim w Petersburgu, wszyscy mają zwykle na myśli kościół św. **Katarzyny** przy Newskim Prospekcie. Tłomaczy się to jedynie tem, że świątynia ta znajduje się przy ulicy pierwszorzędnej, że jest parafią i że ostatniemi czasy, z powodu przebudowań i robót w innych kościołach, była jedynem miejscem wszelkich uroczystości kościelnych. Ta popularność kościoła św. Katarzyny stała się też powodem pomyłek w doniesieniach o pogrzebie ks. arcybiskupa Kozłowskiego. Niektóre dzienniki pisały o kościele św. Katarzyny, gdy należało mówić o **kościele metropolitalnym**, znajdującym się przy konsystorzu rzymsko katolickim.

Wobec tego warto zaznaczyć, że w Petersburgu istnieją następujące kościoły i kaplice katolickie: 1) archidyecezyalno-metropolitalny, świeżo w roku zeszłym odnowiony, przy konsystorzu przy ulicy Pierwsza rota Ismaiłowska; 2) parafialny św. Katarzyny wraz z probostwem przy ulicy Newski Prospekt; 3) św. Stanisława przy ulicy M. Masterskiej; 4) św. Jana Chrzciciela przy korpusie kadetów przy ulicy Sadowej i 5) kościołek na cmentarzu wyborskim; wreszcie kaplice: przytułku dziewcząt na wyspie Wasylewskiej, Akademii duchownej, 2-go korpusu kadetów, przytułków petersburskich przy ulicy Palmenbachskiej, seminaryum i w instytucie Smolnym. Są to kościoły i kaplice katolickie wszystkich narodowości, jakkolwiek polskie w ich liczbie przeważają.

Kiedy zaczyna się wiek XX? Oto pytanie, które obecnie wielu ludzi zajmuje i budzi wielkie spory. Jedni twierdzą, że z dniem 1 stycznia 1900 r., a drudzy, że z tymże dniem 1901 roku. — Ostatni mają słuszność, gdyż wiek nowy zacząć się może tylko z rokiem pierwszym, a nie rokiem 0. Jednakże zwolennicy roku 1900 są liczni, a poniekąd po ich stronie stanął także cesarz Wilhelm, który lubi w każdej sprawie głos zabrać. I tak cesarz niemiecki wydał nakaz, aby w dniu 1 stycznia 1900 r. wszystkie chorągwie pułków niemieckich udekorowane zostały znakiem pamiątkowym rozpoczęcia nowego wieku, nadto i karty korespondencyjne w Niemczech uzyskać mają z tego powodu jakieś szczególne upiększenie.

Z Moskwy donoszą: Onegdaj rano na stacyi Orzeł, kolei kurskiej spotkały się dwa pociągi towarowe. Rozbiciu uległo 5 wagonów towarowych i 5 osobowych. Zabity konduktor.

Zmarła tu obywatelka Miedwiednikowowa, która pozostawiła na cele dobroczynne ogółem pięć milionów, pomiędzy innemi: 2 miliony dla Moskwy, 50.000 rubli na stypendya w uniwersytecie moskiewskim, 600.000 rubli dla Irkucka.

Polonia w Ameryce. Rocznicę powstania listopadowego obchodzili Polacy za oceanem, urządzając uroczyste wieczory we wszystkich miastach, gdzie się znajdują Polacy w znaczniejszej liczbie, jak w Chicago, w Buffalo, Saginaw, Portland, Saint Paul, Baltimore, Cleveland i t. d. Obecnie przygotowują się Polacy, zamieszkali w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, do uroczystego obchodu setnej rocznicy śmierci Waszyngtona w dniu 14 b. m.

Konkurs na kilka stypendyów z fundacyi ś. p. Karola Zubowskiego, przeznaczonych dla uczniów szkół ludowych krakowskich, realnych i technicznych, oraz słuchaczów wydziału medycznego i filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego, ogłasza prezydent miasta Krakowa. Bliższych wiadomości udzielają władze szkolne wymienionych zakładów naukowych.

Dr Falb wydał już swój kalendarz na rok 1900, znaną z witryn z księgarskich małą wąską książeczkę w blado niebieskiej okładce. W roku 1900, według przepowiedni Falba, ma być 10 dni krytycznych pierwszego rzędu, 9 dni krytycznych drugiego rzędu, a 6 trzeciego rzędu. Dzień Nowego Roku i 31 stycznia mają być dniami krytycznemi pierwszego rzędu, a 15 stycznia trzeciego rzędu. Pogodę w miesiącu styczniu przepowiada Falb, jak następuje: W pierwszej dekadzie: **dosyć sucho**, opad śniegu mierny; w drugiej dekadzie: Obfity opad śniegu i deszczu; w trzeciej pogoda ma mieć cechy naprzemian pierwszej i drugiej dekady.

Mianowania. Kierownik ministerstwa oświaty i wyznań zamianował prowizorycznego profesora szkoły sztuk pięknych w Krakowie, Leona Wyczółkowskiego, rzeczywistym profesorem tej szkoły.

Kierownik ministerstwa skarbu zamianował w etacie urzędników dla utrzymywania w ewidencyi katastru podatku gruntowego starszych geometrów ewidencyjnych klasy II: Stanisława Weissa, Antoniego Matejkę, Józefa Müllera i Antoniego Korlakowskiego starszymi geometrami ewidencyjnymi I klasy w ósmej klasie rangi.

Minister spraw zagranicznych zamianował ukończonego słuchacza praw, Mikołaja Jurystowskiego, ces. i król. *attaché* konsularnym.

Konkursy. Sąd powiatowy w Bieczu przyjmie zaraz rutynowanego dyetaryusza do ksiąg gruntowych. Płaca 30 do 35 złr. miesięcznie. Świadectwa konieczne.

Na fundacyę im. Adama Mickiewicza złożyli profesorowie gimnazyalni do dnia 27 listopada sumę 8922 złr. 88 ct.

Na dotkniętych powodzią wpłynęło do kasy komitetu pań Stowarzyszenia „Czytelnia dla kobiet“ w Krakowie, zebrane datki za pomocą list składkowych: od dyrekcyi banku węgierskiego 15 złr. 50 ct, od sekretarza Towarzystwa miłośników sztuk pięknych 4 złr. 85 ct. i 25 kopiejek.

Korespondencya Redakcyi.

Z. R. Konkurs upływa z dniem 31 b. m. Nagrody trzy: 500, 300 i 200 złr. Warunek: Sztuka ma wypełnić cały wieczór.

Z kalendarza. W sobotę 9 grudnia: Leokadyi i Waleryi pp; w **niedzielę** 10 grudnia: *N. M. P. Loretańskiej*; w poniedziałek 11 grudnia: Damazego papieża.

Wschód słońca dnia 10 grudnia o godz. 7 m. 30, zachód o godz. 3 m. 37. Długość dnia godz. 8 m. 7.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 8 grudnia pochmurno, termometr od —8,6° doszedł do —1,5° C. Barometr idzie w górę.

Dnia 9 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru był 744,4 mm., termometru —6,8° C. Wiatr północny.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę 10 grudnia: „Dolly“, komedya w 3 aktach H. Christiersona (po raz 2).

We wtorek 12 grudnia: „Dolly“, komedya w 3 aktach H. Christiersona (po raz 3).

We środę 13 grudnia: „Miodowy miesiąc“, komedya w 4 aktach Pserhofera (popularne).

We czwartek 14 grudnia: „Kordyan“, poemat dramatyczny w 10 obrazach Juliusza Słowackiego po raz 7).

W piątek 15 grudnia teatr zamknięty.

W sobotę 16 grudnia: „Józefina“, sztuka w 4 aktach z prologiem Hermana Babr'a (nowość).

W niedzielę 17 grudnia: „Józefina“, sztuka w 4 aktach z prologiem Hermana Babr'a (po raz 2).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Odczyt. Na dochód funduszu sprowadzenia zwłok Słowackiego do ojczyzny wygłosił wczoraj p. Jerzy Żuławski w sali hotelu Saskiego rzecz o „O teoryi sztuki“ Przybyszewskiego. Zdaniem p. Żuławskiego, jest Przybyszewski zanadto artystą, aby umiał sam analizować i wyraziście postawić i sformułować swą teoryę. Jego pogląd jest za mało ścisły, za mało odpowiadający utartym dziś zasadom filozoficznym. On nie przekonywa, lecz porywa, opierając się we wszystkiem na metafizycznych podstawach. „Naga dusza“ — to zasada syntetyczna w człowieku, powołująca twórczość z ducha w przeciwstawieniu do zasady analitycznej, która jest wytworem mózgu. Tylko twórczość syntetyczna daje życie sztuce, aczkolwiek czysta synteza nie wystarcza dla pojęć ludzkich i musi być zabielona twórczością analityczną. Zasady tej teoryi, zdaniem p. Żuławskiego, nie są nowe, tylko Przybyszewski jako „artysta, chodzący drogami duszy“ ukazał je w całej pełni. Kiedy n. p. dla logiki dwa a dwa jest cztery, dla duszy może być milion. Rozwijał

dalej prelegent pojęcie sztuki indywidualnej i narodowej zgadzając się z Przybyszewskim, że dla pojęcia sztuki narodowej wystarcza, aby duch narodowy na niej swe piętno wycisnął i w niej się odzwierciedlił, bo „sztuka, jako objaw duszy, nie może się wiązać logiką“. Tą drogą rozumowania wyjaśniał p. Żuławski w dalszym ciągu pojęcie t. zw. „symbolu“, pojęcie „meta“, podnosząc, że czytelnik w każdym wypadku musi stoczyć walkę z duchem twórcy, zanim myśl jego odgadnie. Z tem pojęciem i określeniem teoryi Przybyszewskiego czytający i myślący ogół zgodził się oddawna, — nie ułatwiła jednak świadomość ta pozuania jego myśli i jego ducha, pozostawiając Przybyszewskiego zupełnie odosobnionym na jego stanowisku. Na zakończenie poddał p. Żuławski myślowemu rozbiorowi utwór p. Przybyszewskiego p. t.: „Nad morzem“ i na tle wyłuszczonych wyżej zasad teoretycznych objaśniał zawarte w nim „symbole nagiej duszy“ autora.

Licznie zgromadzeni słuchacze, w liczbie których znalazł się spory zastęp młodzieży, podziękowali prelegentowi gorącym oklaskiem za piękny wykład i poruszenie tematu, zaciekawiającego w wysokim stopniu zwolenników nowych prądów w sztuce i literaturze. Prelegent rzucił niewątpliwie wiele światła na duchową genezę teoryi Przybyszewskiego, wątpimy atoli, aby wykład jego mógł się przyczynić do spopularyzowania dzieł tego autora, którego duch twórczy szybuje po bezdrożach abstrakcyi, niedostępnej dla organizacyi mózgowej zwykłych śmiertelników. *(wp.)*

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie Zarządu targowego „Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie“ z odbytego w dniu 7 grudnia 1899 roku targu w Krakowie na Prądniku Białym.

Spęd 86 sztuk bydła.

Rozkupiono wszystkie sztuki.

Towar z paszy płacono po 28½ do 31 złr. za 100 *kg* żywej wagi.

Usposobienie ożywione z powodu obecności kupców zakrajowych.

Ostatnie wiadomości.

Konstytucyjnie poręczone prawo koalicyjne w Niemczech zostało uratowanem.

Związki Towarzystw politycznych odtąd będą mogły istnieć w całem państwie niemieckiem, a więc i w Prusach, gdyż parlament przyjął w pierwszem i drugiem czytaniu wniosek Bassermanna, usuwający zakaz wzajemnego łączenia się stowarzyszeń politycznych, kanclerz zaś, ks. Hohenlohe, przyrzekł imieniem rządów związkowych, że Rada związkowa udzieli swego przyzwolenia przyjętej przez parlament uchwale.

Wniosek, stawiany niegdyś przez socyalistów, tym razem wyszedł z łona partyi narodowo liberalnej i przyjęty został głosami wszystkich stronnictw przeciw głosom konserwatystów.

Tym sposobem rząd w krótkim czasie już po raz drugi stanął w sprzeczności do połączonych stronnictw konserwatywnych. Nie trzeba jednak upatrywać w tem jakiegoś zasadniczego zwrotu w rządzie ku liberalnym i postępowym zasadom. — Chwilowy ten zwrot wykonany został częścią pod stanowczą presyą opinii i dla dotrzymania słowa, danego przez kanclerza, częścią zaś, aby zjednać parlament dla przyszłych wniosków marynarskich.

W każdym razie wszystkie postępowe żywioły w Niemczech cieszyć się mogą z tego ważnego zwycięstwa zasady konstytucyjnej nad wstecznemi prądami reakcyi.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 9 grudnia. *(Telefonem.)* Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Franciszka Smolki urządzone staraniem Wydziału krajowego odbyło się dziś o godz. 10 rano w kościele katedralnym. Katafalk przystrojony był kwiatami i wieńcami. W kościele zgromadziła się rodzina zmarłego, Wydział krajowy z marszałkiem Badenim i Chamcem, Rada miejska, wiceprezydent Lidl, w zastępstwie namiestnika Pinińskiego, młodzież akademicka i liczna publiczność. Mszę żałobną odprawił ks. biskup Weber, w asystencyi licznego kleru. Chór „Lutni“ wykonał śpiewy żałobne.

Lwów, 9 grudnia. *(Telefonem.)* Dowiaduję się, że Smolka pozostawił bardzo ciekawe pamiętniki, odnoszące się do wypadków roku 1848 i 1849.

Opróżniony przez śmierć Smolki mandat do Sejmu, jak pisze *Dziennik Polski*, ofiarowany być ma znanemu lekarzowi lwowskiemu, dr. Opolskiemu. Ponieważ członek Wydziału krajowego, dr. Hoszard, z powodu podeszłego wieku, zamierza ustąpić, przeto przez wybór dra Opolskiego do Sejmu a następnie do Wydziału, pozyskaną będzie fachowa siła do kierownictwa departamentem sanitarnym Wydziału krajowego.

Lwów, 9 grudnia. *(Telefonem.)* Sewer-Maciejowski przedłożył dyrekcyi teatru nową sztukę p. t. „Za kulisami“.

Proces Breitera, redaktora *Monitora*, odroczony w poprzedniej kadencyi, odbędzie się dnia 15 b. m.

Lwów, 9 grudnia. *(Telefonem.)* Do *Słowa Polskiego* donoszą ze Stryja, że w tamtejszym banku *Spar- und Credit-Verein* odkryto malwersacyę. Znikło bez śladu 8000 koron. Kasyer Schönfeld miał podobno wiedzieć o nieporządkach.

Z Nowego Sącza donoszą do tegoż pisma, że aresztowano tam niejakiego Jeleńskiego, podejrzanego o zamordowanie żony.

Wiedeń, 9 grudnia. *(Telefonem.)* Wczoraj w sali *Ingenieurvereinu* odbył się doroczny wieczór Mickiewiczowski, urządzony staraniem stowarzyszenia akademickiego „Ognisko“. Kolonia polska stawiła się bardzo licznie. Obecni byli posłowie: Piętak, Struszkiewicz, Milewski, Henzel i inni, minister Kniaziołucki, szef sekcyjny Roża, radca Bemaczyk i wielu innych. Przemówienie wygłosił poseł Wojciech Dzieduszycki. W wieczorku wzięły udział panie: Marya i Zofia Rajskie, Lewska, Jazdowska i chór słowiański. Wieczorek wypadł ślicznie.

Berno, 9 grudnia. Przybyli tu z Kolina akademicy krakowscy, którzy przed kilku dniami bawili w Pradze. Podczas przejazdu ich z dworca do lokalu czeskiego stowarzyszenia, przyszło do ulicznych, antiniemieckich demonstracyj, — przyczem aresztowano dwóch młodych chłopców.

Londyn, 9 grudnia. Odbył się tu koncert Paderewskiego na rzecz wdów i sierot po żołnierzach angielskich, poległych w południowej Afryce. Koncert przyniósł 1200 funtów szterlingów dochodu, t. j. tyle, ile żaden jeszcze koncert na świecie dochodu nie uzyskał. Najtańszy bilet kosztował 1 gwineę (12 złr. 50 ct.). Paderewski wyjechał stąd do Ameryki.

Londyn, 9 grudnia. *Morning Post* dowiaduje się z Waszyngtonu, że członkowie gabinetu zadowoleni są z uznania i sympatycznego przyjęcia przez Niemców ustępu orędzia Mac-Kinley'a, mówiącego o stosunkach między Stanami Zjednoczonemi a Niemcami i utworzeniu komisyi mięszanej w sprawie handlu środkami spożywczemi. Panuje przekonanie, że będzie to skuteczny krok ku załatwieniu sprawy, która była powodem wielu niemiłych nieporozumień.

Rzym, 9 grudnia. Izba udzieliła zezwolenia do sądowego ścigania, ewentualnego aresztowania poszlakowanego o zbrodnię morderstwa na dyr. Notarbartolo — deputowanego Palizzola, którego też uwięziono.

Uwięzienie Palizzola stoi w związku z procesem przeciwko *mafii*, toczącym się obecnie przed sądem w Medyolanie. Syn zamordowanego przez członków *mafii* Nortarbola, dyrektor banku w Palermo, obwinił Palizzola jako intelektualnego sprawcę morderstwa, a sąd po zebraniu dostatecznych dowodów zażądał od parlamentu wydania go, poczem nastąpiło uwięzienie podejrzanego o pospolitą zbrodnię deputowanego.

Petersburg, 9 grudnia. Z okazyi wczorajszej uroczystości kawalerów orderu św. Jerzego, generał-feldmarszałek Hurko mianowany został, na mocy reskryptu carskiego, szefem 14 pułku strzeleckiego.

Konstantynopol, 9 grudnia. Ambasada rosyjska poczyniła W. Porcie przedstawienia w sprawie zwiększającego się w ostatnich czasach wychodźtwa Armeńczyków do Rosyi, którzy emigrują skutkiem nędzy, oraz ucisku przez Kurdów.

Pekin, 9 grudnia. *Biuro Reutera* donosi, że gubernator prowincyi Shan Fung złożony został z urzędu z powodu tego, że nie umiał zapobiedz rozruchom przeciw misyonarzom. Następcą jego mianowany został Yan Shi-Kai, były komendant brygady, wyćwiczonej przez oficerów zagranicznych.

Wiec rękodzielników słowiańskich.

Praga, 9 grudnia. W starym ratuszu odbyło się wczoraj zgromadzenie delegatów stowarzyszeń słowiańskich z różnych miast Czech i Moraw, w którem wzięli udział także delegaci polscy. Obradowano nad zajęciem stanowiska wobec istniejącego w Wiedniu „Związku ogólnego stowarzyszeń w państwie austryackiem“.

W imieniu miasta Pragi powitał burmistrz Podlipny zgromadzonych, kładąc wagę na słowiańską solidarność także na punkcie interesów rzemieślników i przemysłowców. Następnie przemawiali przedstawiciele Polaków i Słoweńców, którzy oświadczyli, że polskie i wogóle słowiańskie stowarzyszenia robotnicze i przemysłowe muszą solidarnie postępować, aby w końcu módz wyzwolić się raz z pod wpływu Wiednia.

P. Horzica podnosi, że koniecznem jest, aby tego rodzaju stowarzyszenia utworzyły osobne związki w krajach korony czeskiej, nie przystępując do związku stowarzyszeń całej monarchii.

Zgromadzeni postanowili zwołać wielki wiec rzemieślników i przemysłowców słowiańskich na rok przyszły do Pragi.

Sytuacya.

Wiedeń, 9 grudnia. *(Telefonem.)* Dziś przed południem odbyło się posiedzenie komisyi dla ugody z Węgrami, na którem Czesi prowadzili obstrukcyą. Na posiedzeniu obecni byli ministrowie: Clary, Kniaziołucki i Stibral. Przewodniczący Biliński zaproponował, aby najpierw wzięto pod obrady t. zw. *Ueberweisungsgesetz*, następnie ustawę kwotową a w końcu przedłożenie o rozporządzeniach wydanych na mocy §. 14.

Stransky domaga się innego porządku obrad, a mianowicie, aby przedewszystkiem obradowano nad przedłożeniem o rozporządzeniach wydanych na podstawie §. 14, a dopiero później nad ustawą przekazującą i kwotową.

Menger, Gross i Abrahamowicz poparli Bilińskiego, którego wniosek przy głosowaniu uzyskał większość.

Gdy miano przystąpić do wyboru referenta Czesi zdekompletowali posiedzenie, a gdy następnie powrócili referentem wybrano posła dra Tollingera, ten jednak wyboru nie przyjął. Referent wybrany zostanie na następnem posiedzeniu.

Referentem dla przedłożenia o rozporządzeniach wydanych z mocy §. 14 wybrany został Dzieduszycki, który oświadczył gotowość natychmiastowego zdania sprawy. W tym celu zwołano posiedzenie na godz. 3 po południu.

Wiedeń, 9 grudnia. *(Telefonem.)* Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego członek Izby panów Madeyski przedstawił przebieg posłuchania, jakie miał u cesarza. Cesarz powiedział, że „obecny rząd powołany został tylko w tym celu, aby załatwił t. zw. konieczności państwowe i tak długo był u steru, dopóki nie uspokoją się umysły. Po rządzie Clarego dopiero przyjść może do steru rząd koalicyjny“.

Wiedeń, 9 grudnia. *(Telefonem).* *Neue Freie Presse* donosi, że wobec zapowiedzianej obstrukcyi Czechów, którą udaremnić zamierzają uchwa[illegible] prowizoryum budżetowego przed świętami Bożego Narodzenia, rząd zamierza ponownie zwołać Radę państwa dnia 27-go b. m., celem przedyskutowania sprawy prowizoryum budżetowego. Gdyby i w tym czasie Izba nie załatwiła tej sprawy, rząd zwoła Radę państwa na dzień 3 stycznia, aby w dalszym ciągu prowadzić rozprawy nad prowizoryum budżetowem.

Wiedeń, 9 grudnia. *(Telefonem.)* Izba panów odbędzie plenarne posiedzenie we wtorek, dnia 19 grudnia. Dalsze posiedzenia odbędą się przed, albo po świętach, w miarę nagromadzenia się materyału.

Praga, 9 grudnia. Dzienniki czeskie donoszą, że podczas ostatniego posiedzenia klubu czeskiego przyszło do starcia z posłem Forsztem, który zgłosił swoje wystąpienie z klubu. Mianowicie w klubie zapadła uchwała, 23 głosami przeciw 17, aby w Izbie nie czynić obstrukcyi przy pierwszem czytaniu ustaw ugodowych. Przeciwko temu remonstrował poseł Forszt i zapowiedział swoje wystąpienie z klubu. W sprawie tej zapaść ma decyzya w komitecie wykonawczym posłów czeskich w Pradze.

Stan zdrowia papieża.

Rzym, 9 grudnia. Stan zdrowia papieża Leona XIII. wczoraj już był bardzo dobry. Pomimo zakazu lekarzy i pomimo złej pogody, papież chciał wstać z łóżka, by celebrować mszę w swej prywatnej kaplicy.

Rzym, 9 grudnia. Papież wczoraj około południa wstał z łóżka i wysłuchał mszy, siedząc w fotelu, a potem przyjął kardynała sekretarza stanu. Papież czuje się zupełnie dobrze.

Proces o sprzysiężenie.

Paryż, 9 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu trybunału stanu przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków.

Juliusz Lemaître, jako świadek odwodowy, zeznaje, że manifestacye nie były z góry ukartowane pomiędzy ligami, lecz były tylko odpowiedzią na manifestacye, wymierzone przeciwko armii.

Drugi świadek odwodowy Millevoye twierdzi również, że pomiędzy ligami nie było żadnego z góry powziętego porozumienia co do wspólnej ich akcyi.

Inni świadkowie podnoszą republikańskie przekonania Déroulède'a i Guérina.

Z kongresu socyalistów francuskich.

Paryż, 9 grudnia. Kongres socyalistów przedłużył czas swych obrad o jeden dzień.

Pomimo powziętej na poprzednim posiedzeniu uchwały kompromisowej, partya rewolucyjna wznowiła swą akcyę celem usunięcia Milleranda z gabinetu Waldecka-Rousseau.

Blanquista Argyriades stawia następujący wniosek: „Jeżeli socyalista wstępuje do ministerstwa, powinno się to stać z przyzwoleniem partyi. Millerand zaś wstąpił do gabinetu, nie otrzymawszy mandatu partyi socyalistycznej i przemawia imieniem partyi, również bez przyzwolenia na to. Wobec tego wnioskodawca żąda, aby kongres uchwalił wysłać do Milleranda deputacyę i wezwać go do wystąpienia z gabinetu; gdyby zaś tego nie uczynił, uważać go za wykluczonego ze stronnictwa“.

Wczoraj wieczór miało się odbyć głosowanie kongresu nad tym wnioskiem.

Paryż, 9 grudnia. Prezes kongresu Sembat nie dopuścił do głosowania nad wnioskiem blanquisty Argyriadesa — na tej podstawie, że kwestya, dotycząca Milleranda, została już poprzednią uchwałą załatwiona. — Tym sposobem Millerand może pozostać ministrem, nie przestając być socyalistą.

Wojna.

Londyn, 9 grudnia. *Daily Telegraph* donosi, że generał Buller wyjechał z Pietermaritzburga 5 b. m. wraz ze swym sztabem do obozu pod Frere.

Londyn, 9 grudnia. W miejscowości Frere (stacya kolejowa w odległości 16 *km* na południe od Colenso) słyszano onegdaj silny ogień działowy w kierunku Ladysmith.

Times donosi, że Boërowie zwinęli jeden ze swych pięciu obozów pod Colenseo i ruszyli ku wschodowi.

Londyn, 9 go grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Pretoryi pod datą 6 grudnia:

Rozchodzi się tu pogłoska, że dziś rano rozpoczęła się nad rzeką Modder wielka bitwa.

Londyn, 9 grudnia. *Biuro Reutera* otrzymuje z Modder River doniesienie, datowane z d. 4-go b. m., że z powodu wielkiej ilości trupów nieprzyjacielskich, które znajdują się jeszcze w rzece, postanowiono przenieść obóz o milę angielską dalej na północ.

Połączenie (jakie? *Przyp. red.*) z Kimberley'em przywrócono. Załoga w mieście tem posiada poddostatkiem żywności.

Londyn, 9 grudnia. Ze stacyi Modder-River donoszą, iż Boërowie zajęli bardzo silne pozycye pod Spytfontein (najbliższa większa stacya kolejowa na południe od Kimberley'u), gdzie artylerya ich ma obliczone wszystkie odległości w terenie, w celu bronienia się przed atakiem.

Londyn, 9 grudnia. Wczoraj odbyła się nadzwyczajna rada gabinetowa, poświęcona wyłącznie wojnie. Wziął w niej udział Salisbury, pomimo, że dotąd nie jest zdrów. Wielką obawę wśród członków gabinetu angielskiego wzbudza zachowanie się „Afrykanderów“, którzy paraliżują działania generałów Gotacre'a i French'a.

Londyn, 9 go grudnia. *Biuro Reutera* donosi z Maagalapye, iż postanowiono wysłać stamtąd odsiecz dla Mafekingu.

Londyn, 7 grudnia. Statek wojenny „Tyne“, wiozący prowiant dla wojsk angielskich w Natalu, utknął na skałę podwodną pod Bembridge (wyspa Wight). Po wielkich usiłowaniach innych statków udało się „Tyne“ sprowadzić na wodę.

Sterkstroom, 9 grudnia. Celem wzmocnienia dywizyi gen. Gatacre'a przybędzie tu wkrótce kilka batalionów piechoty, oraz dwie bateryc artyleryi polowej. W okolicach Dordrechtu stoją silne oddziały Boërów.

Queenstowa, 9 grudnia. Donoszą tu z Ladygrey, iż miasto Dordrecht obsadzili nie Boërowie ora[illegible] lecz powstańcy z kolonii Przylądkowej. Mieszkańcy Dordrechtu przyjęli ich owacyjnie.

Lourenço Marquez, 9 grudnia. Niemiecki parowiec „König“ przybył 30 listopada do tutejszego portu, wiozący na swym pokładzie oddziały niemieckiego i holenderskiego Czerwonego krzyża. Oddziały te natychmiast udały się do Transwaalu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 9 grudnia 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	98	80
„ „ srebrna	98	75
4% renta austryacka złota	116	3[illegible]
4% „ „ koronowa	99	30
4% „ węgierska złota	116	3[illegible]
4% „ „ koronowa	94	95
Akcye Banku austro-węgierskiego	913	—
„ kredytowe	37[illegible]	90
Londyn	120	90
Marki	59	05
20-te Markówki	11	80
20-te Frankówki	9	19
Włoskie banknoty	45	—
Dukaty	5	69
Węgierskie Losy Premiowe	160	—
Losy tureckie	61	25
Akcye Anglobanku	149	—
„ Unionbanku	313	—
„ Bankverein	276	—
„ Laenderbanku	234	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	261	—
„ „ Południowej	70	—
„ „ Elbethal	249	—
„ „ Nordbahn	3030	—
„ „ Staatsbahn	334	75
„ „ Alpine	214	25
„ Tureckie Tabaczne	135	—
Ruble	12[illegible]	50

Berlin, 9 grudnia 1899.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	40
Krótki Wiedeń	169	05
Banknoty rosyjskie	216	25
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy polskie	93	—
Renta włoska	94	10
Akcye kredytowe austryackie	236	—
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 9 grudnia 1899.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	19	10
Cena nafty	19	50
Pszenica na wiosnę	8	12
Żyto na wiosnę	6	77
Owies na wiosnę	5	83
Kukurydza	6	28

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 9 grudnia 1899 r., godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	128	—
Marki niemieckie	58	85	59	20
Franki papierowe	47	65	48	15
20-te frankówki w złocie	9	56	9	62
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	109	—	110	50
4½% Listy zastawne Banku hip.	97	75	98	75
4% „ „ „	9[illegible]	25	[illegible]8	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	99	25	10[illegible]	50
4% „ „ „	95	2[illegible]	[illegible]6	25
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieck.	92	50	93	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	93	50	94	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	92	—	93	—
III. Obligacye i pożyczki				
4% Galicyjskie obligacye pro[illegible]	96	—	97	—
[illegible]% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93	75	94	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	92	—	93	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	100	—	102	—
4½% „ „ „	99	—	100	—
4% Obligacya kolejowa	94	75	95	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	19	—	30	—
„ „ Stanisławowa	58	—	62	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	[illegible]	—	580	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	210	—	211	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	279	—	282	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków. W niedzielę o godzinie 10. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum ks. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta. — Szkoły, pensyonaty i instytucye, pragnące zwiedzić Muzeum zbiorowo, w dnie te nie mogą być do zwiedzenia dopuszczone, ale zgłosić się winny do dyrekcyi, która inny dzień odpowiedni w tym celu oznaczy.

L 3034. 2585 2 5

OGŁOSZENIE.

Dnia 20 Grudnia 1899 r. w Magistracie w Bełzie o godz. 4 popołudniu odbędzie się ofertowa i ustna licytacya celem sprzedaży drzewostanu dębowego i sosnowego, znajdującego się na 58 morgowej przestrzeni w lasach bełzkich.

Cena oszacowania wynosi 110.354 zł.

Cena wywołania, od której tylko powyżej licytować się będzie, wynosi kwotę 80 000 złr. w. a., zaś 10% wadyum 8 000 złr. w. a., które do rąk Komisyi licytacyjnej złożyć, a nawet do oferty dołączyć należy.

Przedmiotem sprzedaży są:

dęby (Eichenbäume)

a)	od 6—11 cali	sztuk	1227
b)	„ 12—20 „	„	3172
c)	„ 21—38 „	„	883

sosny (Fichtenbäume)

d)	od 10—20 cali	sztuk	948
e)	„ 21—40 „	„	860
		razem sztuk	7.090

17.452 sześciennych metrów.

Bliższe warunki tej licytacyi przejrzeć można na miejscu w Bełzie.

Przedmiot licytacyi położony jest w oddaleniu 10 kilometrowem od stacyi Bełz koło Sokala w Galicyi.

O tem zawiadamia się strony interesowane.

Z Magistratu miasta Bełz
dnia 1-go Grudnia 1899 roku.
T. Kowalski, burmistrz.

PORA GWIAZDKOWA 1899.

ZDUMIEWAJĄCE KUPNO OKOLICZNOŚCIOWE!

Dobra materya na suknie, 120 ctm. szerokości, metr . . . . . **26** ct.
Piękne, dobre modne materye, 110, 115 do 120 ctm. szerok, metr po **26, 38, 46, 50, 58** i **65** ct i wyżej.
Modne materye, 115 ctm. do 120 ctm. szerokości, metr od złr. **1·10** do złr. **2·25** i od złr. **2·40** do złr. **4·20.**
Materye jedwabne: **jedwab bengalinowy** metr po . . . . . **34** i **36** ct.
Japońska nowość rayé, za metr . . . . . **47** ct.
Foulard imprimé, za metr . . . . . **43** ct.
Brocat, czarny, za metr . . . . . **78, 98** ct i wyżej.
Modne materye jedwabne w jasnych i ciemnych odcieniach barw, za metr **65** ct. do złr. **1·25** i od złr. **1·35** do złr. **2·30.**
Barchent z powabnemi deseniami, za metr . . . . . **10, 12** i **14** ct.

Flanela dająca się prać, za metr . . . . . **15** ct.
Barchany i kotony flanelowe, za metr **19** ct., **24** ct., **26** ct., **32** ct., **36** ct., **40** ct., **45** ct. i **52** ct. i t. d. (wspaniałe desenie).
Lewantyna, nowe, piękne desenie, za metr . . . . . **15, 16, 26** ct. i t. d.
Wyborny batyst francuski, wspaniałe wzory, za metr **19, 22** i **26** ct.
Bardzo dobra pika imprimé, piękne barwy i desenie, za metr od **36** ct
Zefir, dobra jakość, za metr . . . . . od **18** ct. wzwyż.
Voile imprimé, czysta wełna, piękne wzory, za metr . . . . . od **35** wzwyż.

Bardzo wielki wybór! Bardzo niskie ceny! Bez konkurencyi!

Bogato illustrowany **katalog gwiazdkowy** obejmuje nowości **materyj na suknie** w kartony ułożonych, wspaniałe **drobiazgi, towary skórkowe, towary galanteryjne, zabawki, przedmioty do ozdoby drzewka** itd. itd., które wysyła się wiernie podług odbitek.

Wysyłka towarów za zaliczką! — Wykonanie najrzetelniejsze! — Przy zamawianiu próbek pożądanem jest podanie gatunku i ceny! — **Próbki i katalog na żądanie za darmo i opłatnie!**

(Próbek artykułów po 10 do 14 ct. nie wysyła się woale).

DOM TOWAROWY D. LESSNER WIEDEŃ, VI., Mariahilferstr. 81—83.

ZAŁOŻONY W ROKU 1874.

2484 3 3

Pierwsza zachodnio-galicyjska
FABRYKA KORKÓW
do flaszek i beczek 1754 15 52
BERNARDA MÜLSTEINA
w Krakowie, ul. Stradom l. 27,
założona w roku 1884, poleca Szan. Publiczności swoje wyroby, oraz kapsle metalowe do flaszek. Cenniki próbki na żądanie za darmo.

Na długie wieczory.

Jedynie znana Wypożyczalnia książek **J. Gumplowiczowej przy placu WW. Świętych L. 8** w Krakowie, świeżo **zaopatrzoną i powiększoną** została w **najnowsze dzieła** polskie, niemieckie, francuskie i angielskie pierwszorzędnych pisarzy. 1728 16 16
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.
Plac WW. Świętych L. 8.

Wacław Głowacki
JUBILER
w Krakowie, Rynek 20
przyjmuje 2593 3 6
wszelkie zamówienia i reperacye,
które wykonywa spiesznie
po cenach najumiarkowańszych.
Wielki wybór
Pierścionków zaręczynowych
w rozmaitych cenach.

ZARZĄD PASIEKI
Antoniego Kraińskiego
w Jezierzanach obok Czortkowa
poleca wyborny **miód praśny lipcowy** w 5-kilowych blaszankach, po cenie złr 3·20 opłatnie. — Poleca również **miody pitne,** odszczególnione na wystawie lwowskiej, a to: Maliniak, dereniak, porzeczniak, borówczak, wiśniak i orzyniak, w 5-kilowych blaszankach po cenie złr. 3·10 opłatnie. 2398 8 12

Zakład art.-litograficzny
pod firmą 1532 13 20
Andrzej Andrejczyn
Lwow, ul. Batorego L. 11, rog ul. Pańskiej,
Odznaczony medalem na wystawie kraj. 1894.
wykonywuje wszelkie roboty w zakres litografii wchodzące. — Zakład zaopatrzony w doborowe siły artystyczne i maszyny pospieszne.

W Wiedniu załatwia wszelkie zlecenia: kupna sprzedaży, wynajmu, legalizacyi i t. d.; **dostarcza** cenników towarów wiedeńskich, **oraz wskazuje najtańsze źródło kupna; rozpowszechnia ogłoszenia i reklamy** handlowe; **wskazuje** adresy adwokatów, doktorów i t. d.; **wyszukuje** posady handlowe, reprezentacye, wspólników, kapitalistów, nabywców; **dostarcza** robotników fabrycznych; **pośredniczy** w wyrabianiu patentów; **informuje o wszystkim w języku polskim. I. HILKNER, Wien,** Lange Gasse Nr. 44. — Na odpowiedź dołączyć 35 ct. w markach pocztowych. 2528 3 8

„Znak Lwa" 758 10 0
powszechnie jako najlepsze znane



kołnierzyki, oraz
nabywać można
najprzedniejszych
towarów męskich
w kraju
! Częściowo nie sprzedaje się.

mankiety, koszulo
we wszystkich
handlach modnych
i płóciennych
i zagranicą.
Częściowo nie sprzedaje się !

Znak zarejestr. w Austro-Węgrzech • Francyi • Portugalii • Niederlandach

Znak zarejestr. w Stanach Zjedn. • Brazylii • w Państwie osmańskiem • Egipcie • Grecyi • Bułgaryi

M. Joss & Löwenstein, c. i k. dostawcy nadworni, **Praga-VII.**

Towarzystwo asekuracyjne zamierza założyć we wszyskich powiatowych miastach Galicyi **Generalne Agencye** pod korzystnymi warunkami. Poważani, inteligentni, ruchliwi reflektanci, posiadający kaucyę, zechcą wnosić oferty pod „Robert" **biuro dzienników Buchstaba** we Lwowie. 2587 2 2

Magazyn Nowości
F. A. Grigara
w Krakowie, Rynek L. 44,
poleca na sezon zimowy:
Rękawiczki damskie i męskie, Kaftaniki, Koszulki, Czapki, Kapelusze, Caschene, Chustki, Kołnierzyki, Mankiety.
Mydła, Woda kolońska, Perfumerye.
Główny skład tutek i oryginal. bibułek francuskich.
Kalosze amerykańskie i rosyjskie damskie i męskie. 2477 6 6

Salon mód
Mme KUNZÉ
w Krakowie, ul. Szewska Nr. 20,
poleca 2387 12 15
bogaty wybór damskich
Kapeluszy paryskich.

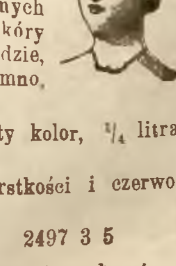
KASY
ZELAZNE OGNIOTRWAŁE
po cenach fabrycznych od 50 złr.
u S. Binzera, Kraków, ul. Pańska l. 9.
2088 21 50



CHRISTOFLE
zastawy i naczynia stołowe z poręczeniem pokładu srebra, grubo posrebrzane.
Znak fabryczny.
Modele uznane za najpiękniejsze. — Najlepszy wyrób.
Całkowite **kasetki do wypraw ślubnych, tace, spodeczki do herbaty i kawy, przedmioty ozdobne, przedmioty fantastyczne, nowości** w bardzo obfitym wyborze. **Osobliwe przybory dla hoteli, restauracyj itd.**
Wszystkie nasze wyroby mają na sobie powyższy znak fabryczny i całe nazwisko: Christofle
Do nabycia **w Krakowie** po cenach fabrycznych u p. **Karola Czaplickiego.** 2502 4 23

Kufeke
Najlepsza przyprawa do mleka, zapobiega i usuwa zasłabnięcie
Mączka dla dzieci.
do nabycia w aptekach i drogueryach.
792 19 26

Środek do farbowania włosów
Effektor E. Linka



przez lekarzy został uznany za nieszkodliwy i polecony, gdyż nie zawiera żadnych szkodliwych, metalicznych składników, jak ołów, miedź itd., jest dla zdrowia i skóry nieszkodliwy, za co się ręczy farbuje posiwiałe i rude włosy na głowie i brodzie, oraz brwi trwale, nie puszczając przy myciu lub w kąpieli parowej, na czarno, ciemno, szaro lub jasnawo. Wielki karton złr. 2·—, karton na próbę złr. 1·—.
Woda blond do farbowania ciemnych włosów na złocisty kolor, 1/4 litra flaszka złr. 1·50.
Kaloman jedyny niezawodnie działający środek przeciw szorstkości i czerwoności rąk. Flakon 60 centów.
Przy przesyłce 20 cent. za opakowanie. 2497 3 5
E. LINK, fryzyer-kosmetyk i specyalista do farbowania włosów,
Wiedeń, I., Habsburgergasse Nr. 9.

Pod bardzo korzystnymi warunkami
poszukuje się dla Krakowa i okolicy zdolnych agentów.
Anonimowych ofert nie uwzględnia się.
2591 2 3 **P. A. 1, Kraków** poste rest.

Dom jednopiętrowy
murowany, **przy ul. Długiej pod L. 32, jest do sprzedania.** Potrzebny kapitał 10.000 złr. Wiadomość na miejscu. 2564 3 5

---

2 buhaje
dwuletnie, rasy Siementhal, **do sprzedania.** Bliższa wiadomość pod adr.: **Zarząd dóbr Siemiechów, p. Gromnik.**
2562 3 5

Fabryka Krawatek
w Krakowie, róg Rynku i ul. św. Jana 1
poleca wielki wybór zimowych krawatek własnego wyrobu
za bezcen
2325 10 10

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe **dobre i naturalne**
Oedenburskie Wina
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.
W beczkach znacznie taniej.
2538 6 10

Ucznia do stolarstwa
przyjmie **Wincenty Burda, majster stolarski w Cieszynie ul. Köhlera Nr. 3** obok szpitala ewangiel. 2588 2 5

Małżeństwo.
Urzędnik, lat 28, z początkowym dochodem 1600 złr., z braku znajomości, pragnie na tej drodze zapoznać się z panną lub bezdzietną wdową, w celach matrymonialnych **„J. Sz. 27" Kraków restante.** Wydać tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 2574 3 3

Uboczny dochód. — Austr. Tow. ubezpieczeń zakłada agencye pod bardzo korzystnemi warunkami, ofiarując za pozyskane ubezpieczenia życiowe **stałą płacę** i znaczną prowizyę. — Osoby inteligentne na stanowisku (urzednicy, nauczyciele kupcy i t. d.) chcące mieć znaczny dochód uboczny, uprasza się nadsyłać swe oferty z podaniem życiorysu pod: **„Uboczny dochód"** poste restante **Lwów.** 256[illegible] 3 3

Gorzelnik
teoretycznie wykształcony, z długoletnią chlubną praktyką gorzelnianą, **znajdzie stałą posadę od 15-go lutego 1900 r.** Swiadectwa względnie ich odpisy przesłać należy do **Dyrekcyi dóbr Grębowskich** w Grębowie.
2541 4 4

---

100 do 300 złr. miesięcznie
mogą zarobić osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, sprzedając prawnie dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia: **Ludwik Österreicher, Budapest,** VIII., Deutschgasse 8. 2227 8 10

Patenty na wynalazki
wyrabia i zużytkowuje 1351 24 0
inż. Kazimierz Ossowski
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.



Gwarancya pięcioletnia.

Najlepsze maszyny do szycia i haftu
SINGERA
pierscieniowe, czołenkowe, **Vibrating Shutle** itd., jakoteż **wszelkie części składowe** poleca fabryczny skład **oryginalnych Maszyn do szycia.**
Kraków, ul. Floryańska 34.
Cennik za darmo i opłatnie. 2091 16 37

Arnold Willmann w Podgórzu
poleca po cenach najniższych:

- **Bieliznę męską,**
- **Krawaty modne,**
- **Rękawiczki,**
- **Welonki,**
- **Gorsety,**
- **Kalosze prawdziwe rosyjskie,**
- **Parasole,**
- **Paski,**
- **Perfumy,**
- **Mydła,**
- **Pończochy,**
- **Skarpetki,**
- **Wyroby ze skóry,**
- **Brzytwy, nożyczki,**
- **Scyzoryki angielskie.**

Cudowne mydło lecznicze Ks. Kneippa z ekstraktu kurzego ziela. niezawodny środek przeciw wyrzutom popękaniu i szorstkości skóry, piegom, liszajom, pryszczom i t. d. **Przez ciągłe użycie chroni skórę od spękania i uszlachetnia płeć. Cena 35 ct.** 2399 4 6

Ulica Ferdynanda Nr. 32 vis-à-vis „Platteis.“

W. Staněk'a hurtowny handel herbaty rosyjskiej w Pradze,

Administracya i magazyny ul. Władysława 17.

poleca prawdziwą rosyjską herbatę karawanową z ostatniego zbioru, uznaną za najlepszą.

„Prawdziwy rum Jamaika“ aż do oryginalnych flaszek Kingston.

Pisemne zamówienia załatwia spiesznie i jak najlepiej mój oddzielny oddział wysyłkowy.

Meble bambusowe własnego wyrobu. Wysyłki wyżej 10 złr. w. a. następują opłatnie. Illustrowane cenniki zadarmo i opłatnie. 54 103 0

Na Gwiazdkę! Pierwsza austr.-węgier. Fabryka farb J. Karmański i Spółka w Dębnikach przy Krakowie

poleca rozmaite **kasetki z farbami** od najozdobniejszych do najtańszych. — Prosimy pamiętać o przemyśle krajowym i popierać go. 2250 7 9

GENERALNEGO ZASTĘPCY

dla Galicyi, ruchliwego, posiadającego wiadomości fachowe i możliwie mającego do rozporządzenia skład, **poszukuje** wielka niemiecka fabryka maszyn rolniczych. — Zgłoszenia pod **A. L. 2592** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2592 1 3

Dostarczam **codziennie świeżych**

Drożdży prasowanych

po **cenach nader umiarkowanych** z wiedeńsko-ottakringskiej c. k. uprzywil. w roku 1850 założonej fabryki **Ignacego Kuffnera i Jakóba Kuffnera**, ręcząc za jakość, rzetelną i szybką usługę. Pora obręb Krakowa wysyłam franco do każdej miejscowości. 2596 1 3

Zygmunt Popper,

główny skład i reprezent. w Krakowie, ul. GRODZKA Nr. 31.



WESOŁE ŚWIĘTA

zgotujecie Państwo swym dziatkom, zakupiwszy niezrównaną

kolekcyę gwiazdkową

którą wskutek nadmiernego wyrobu zmuszeni jesteśmy sprzedawać za bezcen, bo

tylko za złr. 1·42.

Naszą kolekcyę gwiazdkową stanowią następujące, **wielce pomysłowo, mocno i gustownie** wykonane zabawki, a mianowicie:

wspaniała skrzynka budowlana Rychtera, obejmująca 30 kamieni — do tego
książka z wzorami i 25 kolor. odbitkami;
blaszany piecyk z tylną ścianą;
zbiór naczyń kuchennych;
ubrana lalka składana;
pudełko żołnierzy cynowych;
trąbka blaszana z porcelan. ustnikiem;
pouczająca książka z obrazkami;
loteryjka na 6 osób;
fryga;
zabawny fotograf;
chrząszcz latający;
zegarek remontoar;
łańcuszek do zegarka;
kurek do nadymania;
świszczypał; 2580 1 2
wspaniały pierścionek.

W interesie wszystkich kupujących zwracamy uwagę na to, aby zamówienia przesyłali **czemprędzej**, gdyż co dzień nadchodzą setki zamowień, a podobnie korzystna sposobność do tak wspaniałego obdarzenia kilkorga dzieci — **tylko za zł. 1·42** — nigdy się już nie nadarzy. — Wysyłkę (w skrzynce drewnianej) po otrzymaniu należytości lub za zaliczką uskuteczni

Albert Kohn's

Commissions Waarenhaus, Wiedeń, VIII 2, Postfach.

Nadzwyczajne podarki na „GWIAZDKĘ“ i na „NOWY ROK.“

Niespodzianki z cygar.

Paczka w kształcie pudełka szwedzkich zapałek, zawierająca 25 sztuk cygar lekkich złr. 4·50.

Paczka w kształcie eleganckiej książki czerwono-oprawnej, zawierająca 25 sztuk cygar lekkich, złr. 5·—

Paczka w kształcie eleganckiej książki czerwono oprawnej, zawierająca 50 sztuk cygar mocnych, złr. 9 —

Paczka w kształcie tortu marcypanowego, zawierająca 50 sztuk cygar mocnych . złr. 10·—

Cygara do biesiad i na podarki.

Łagodne cygara Hawanna (Dualität), paczka zawierająca 10 sztuk:

długość cygar mm. 105 — 148 — 180 — 195
cena „ złr. 1·50, 3·50, 6·—, 9·—

Łagodne cygara Hawanna, paczka zawierająca 25 sztuk:

długość cygar mm. 105 — 117 — 128 — 142 — 148
cena „ złr. 2·25, 3·20, 5·15, 6·—, 7·50

Nowość.

Najprzedniejsze cygara Hawanna — w dużych cynkowych puszkach — zawierających po 25 sztuk cygar złr. 6 i 8.

Cygara w tem opakowaniu nie zsychają się.

Papiesosy „The Dido“ ze znanej fabryki „Mavrides & Fils“, Kair-Aleksandrya.

Wyłączna sprzedaż dla Europy.

Powyższe ceny **nie obejmują cła.** Wysyłka za zaliczką. Przy większych zleceniach termin dostawy wedle umowy. Przy telegraficznych zamówieniach zwrot porta do 30 ct. 2590 1 10

Zastępcy poszukiwani.

Leon Bravo, Hamburg.

Pracownia robót ręcznych Zofii Łacheckiej

w Krakowie,

ul. Basztowa 27, parter,

poleca wyroby uczennic kursów robót św. Scholastyki. Roboty drutowe i szydełkowe, garniturki dziecięce, kaftaniczki, spodniczki, sukienki, trzewiczki, kapuze, czapeczki, hafty kolorowe w nowym stylu i wszelkie robótki ozdobne zaczęte lub wykończone, jako **podarki na gwiazdkę.** Wzory do robót i monogramy. **Przyjmuje się zamówienia** na szycie i znaczenie bielizny, koronki klockowe, wszelkie ręczne roboty praktyczne i artystyczne, oraz bieliznę i hafty kościelne. Materyał doborowy, wykonanie sumienne, ceny jak najprzystępniejsze. 2586 1 3

MASŁO DESEROWE

wysyłam codziennie świeże w 5 kilowych kasetkach netto 9 funtów, opłacone za zaliczką po 4 fl 80 ct. Za dobrą i rzetelną obsługę ręczę. **G. Käfer, Słotwina, koło Brzeska.** 2593

Kamienica wraz z ogrodem

o łącznym obszarze 663 m kw., przy ulicy Karmelickiej w Krakowie położona, **jest zaraz do sprzedania.** — Bliższych wiadomości udzieli kancelarya **Dra Michała Koya,** adwokata w **Krakowie,** przy ul. św. Jana pod L. 1. 2594 1 3

Ekstrakt orzechowy do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumiarza z Warszawy.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szatyn i blond.**

W Krakowie u firm: Reim i Spółka, J. Hanak i Spół., T. Wyskida i Fr. Zopoth i Spół. — we **Lwowie** u H. Leona. Cena flakonu **1 złr. 50 ct.,** flakoniki próbne **60 ct.** 2595 1 12

Główny skład: **w Warszawie, Nowo Senatorska, L. 2.**

POSADA BIUROWA

samoistna, stała płaca i znaczny dochód uboczny, dla młodych i inteligentnych ludzi stanu kupieckiego. Wymagana kaucya 2000 złr. Zgłoszenia pisemne z podaniem bliższych szczegółów o petencie pod adresem: **„Dr. J. S.“ Kraków, hotel Saski.** 2598 1 2

Wysiewki z najlep. herbat

½ kilo złr. 1·30 i 1·60

poleca Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie. 2316 6 15

Quäker Oats

Dostać można wszędzie w 1-funt. i ½-funt. paczkach (z przepisami kucharskiemi).

Zacna Gosposiu!

Weź u swego kupca paczkę „Quäker Oats“ (amerykań. łuszczonego owsa) i przyrządź taką potrawę: „Do ½ litra wrzącej wody posolonej wsyp 12 deka „Quäker Oats“ i niech się to gotuje z 10—15 minut, aż potrawa zgęstnieje (podczas gotowania mieszać), i podaj tę potrawę na stół z zimnem mlekiem, posypawszy także odrobiną cukru.“ — Dla Twej całej rodziny, a szczególnie dla dzieci, stałe spożywanie na śniadanie lub na wieczerzę — tej, jak i wszystkich innych potraw z „Quäker Oats“ okaże się dobrodziejstwem ze względu na ich zdrowie. 2338 5 22





Łyżwy

wszelkich systemów poleca

Andrzej SCHULTZ w Krakowie,

Rynek L. 32, telefon Nr. 16. 2532 1 6

Jana HOFF'a Wyciąg Słodowy Z ŻELAZEM!



Płynny wyciąg słodowy z żelazem.

Zgęszczony wyciąg słod. z żelazem.

Czekolada z wyciągu słod. z żelazem.

Prof. Dr. Griessmeyer w Monachium pisze o **czekoladzie słodowej z żelazem:** „Ten wyborny wytwór rozwiązał trudne zadanie, dając zgęszczony środek żywności, zawierający wielką ilość azotu i części pożywnych, który spożyty w formie płynnej, działa podniecająco na nerwy, przywraca siły i przez swą zawartość żelaza wprost przyczynia się do tworzenia krwi. Było to szczęśliwym pomysłem znanej firmy, ażeby usunąć używany dodatek ze skrobi i zastąpić go tak hygienicznie działającym słodem.“ 22 5 2 5

Dostać można w aptekach, drogueryach i w handlach towarów kolonialnych, jak również wprost u

JANA HOFF'A

w Wiedniu, I., Bräunerstrasse 8.

Urządzeń do światła elektrycznego, tudzież maszyn dynamicznych i motorów elektrycznych

dostarcza w najdoskonalszem wykonaniu elektro-techniczna fabryka **E. & L. Hirsch w Wiedniu, II., Wintergasse 18.** Bardzo małe koszta, a bardzo wielka siła światła oszczędność na zużyciu siły i prądu, 2-letnie poręczenie. Kosztorysy za darmo. 2338 8 11

Najtańsze źródło!

Obuwie damskie i męskie, trwałe i eleganckie, poleca w wielkim wyborze, po cenach możliwie niskich.

Antoni Tabor,

majster szewski, właściciel magazynu i pracowni **w Krakowie, róg ul. Gertrudy i Zielonej.** 2036 21 36

W Stanisławowie

HOTEL IMPÉRIAL

PIERWSZORZĘDNY

przy ul. Kazimierzowskiej, (vis-à-vis Kasy Oszczędności), poleca się Szanownej P. T. Publiczności. Pokoje od 90 ct. wyżej. 2203 16 48

Z poważaniem **S. Falk.**

Półgąski wędzone po litewsku, przewyborne, kilo 2 złr.

Pasztet z gęsich wątróbek, puszka funt. złr. 1·50, **z truflami** 2 złr.

Bulion dworski z zwierzyny i drobiu, odznaczony medalami, po złr. 5, 6, 7·50 kilo; z samego drobiu i dzikiego ptactwa dla chorych po 10 złr. kilo. 2455 7 10

Koce na konie z wełny owczej, duże, ciepłe, po złr. 6·50 — poleca

Dwór Łapszyn, p. Brzeżany.

Ekonom, kawaler, teoretycznie i praktycznie wykształcony, uzdolniony do samoistnego prowadzenia większego folwarku, intenzywnie zagospodarowanego, który posiada przynajmniej dziesięcioletnią praktykę i przedłoży poważne rekomendacye — **znajdzie posadę** od 1 marca lub 1 kwietnia 1900 r. — Wynagrodzenie: 600 koron rocznej pensyi i całe utrzymanie. — Dokładny życiorys, odpis świadectw i adresy tych pracodawców, na których rekomendacye kompetent powołać się zamyśla, przesyłać pod adresem: **Dr. M. St., Kraków, Smoleńsk Nr. 19, II. piętro.** — Podania nieuwzględnione — pozostaną bez odpowiedzi. 2532 2 7

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych polecają 2294 84 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Kilka kamienic

DO SPRZEDANIA LUB ZAMIANY

od 25.000 złr. i wyżej, ze znacznym długiem hipotecznym, przy tramwaju — do zamiany na wielką realność lub majątek ziemski. Ewentualnie dopłacę. Bliższe szczegóły u właściciela. **Lwów, ul. Grodecka L. 47.** 2586 2 4

Cylindry, Klaki,

KAPELUSZE,

KRAWATKI, RĘKAWICZKI,

BIELIZNĘ męską,

Parasole, Laski,

KALOSZE

rosyjskie i amerykańskie,

poleca w wielkim wyborze

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, 2531 4 5

ulica Sławkowska L. 8, vis-à-vis hotelu Saskiego.

Firma istniejąca od r. 1868.

St. Czarnuchowski,

KRAWIEC MĘSKI,

w Krakowie, ul. Floryańska l. 33,

oznajmia Szanow. Publiczności, że syn mój, który ukończył krawiecką szkołę kroju w Wiedniu i był za granicą — **wykonuje ubrania podług najświeższych żurnali i że otrzymał świeży transport sukna, kortów i kamgarnów na sezon obecny.**

Posiada również na składzie **gotowe ubiory** własnego wyrobu **po cenach najprzystępniejszych.** 2043 6 12

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, kreślimy się z uszanowaniem

St. Czarnuchowski i Syn w Krakowie.

Do P. T. właścicieli koni!



Największy wybór **der na konie,** tudzież dywanów, chodników, portyer, firanek, kap na stoły i łóżka itp., znajduje się w składzie dywanów **AU LOUVRE we Lwowie, ul. Sykstuska 6** i **w Wiedniu, IX. Habugasse 33.** — Ulgi w spłatach wedle umowy. Cenniki gratis i franco. 1967 19 0

Piękność niezawodna

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty, czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, droguerya; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać: „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi“. **Słoik 60 centów.** 2133 124 0

Ochronna marka:

Kotwica.

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze, uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego** należy zawsze żądać tylko **w butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką „Kotwicą“ z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**

Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

2282 10 37

Artykuł światowy. We wszystkich krajach świetnie przyjęty.

Uznany za najlepszy

środek do czyszczenia zębów SARG'A

KALODONT

(przez władze sanitarne badany, poświadczenie z daty Wiedeń, 3 lipca 1887).

Bardzo praktyczny w podróży. Aromatycznie orzeźwiający. Wszędzie do nabycia.

Antananarivo Madagascar 21/7 1894

f a Sarg's Sohn & Co Wien

Pańska firma nie potrzebuje reklamy, ale że wyrażę uznanie dla Pańskich wytworów, tego zapewne nie weźmie mi Pan za złe.

Od kilku lat nabywam hurtownie (z Hamburga) pański „Kalodont“ w tubkach staniolowych i mam go przy sobie we wszystkich mych podróżach w krajach gorących. Wolę go, niż jakąkolwiek francuską lub angielską pastę do zębów, krem lub proszek, czy to czarny, biały lub czerwony, i — tak sądzę — Pańskiemu „Kalodontowi“ mam to do zawdzięczenia, że mój dentysta, gdy powróciłem z podróży po krajach gorących, podczas której liche lub niedostateczne pożywienie i ciągle inna, często bardzo brudna woda, na zęby wywiera wpływ bardzo niekorzystny, oświadczył, że moje zęby znajdują się w dobrym stanie.

Prędzejbym się obszedł bez innego artykułu toaletowego, niż bez Pańskiego „Kalodontu“. Podwól mi Pan, donieść sobie o tem.

Sługa

C. Eugene Wolf

podróżnik afrykański.

Trzeba się strzedz przed naśladownictwami na oszukaństwo obliczonemi, żadnej wartości nie mającemi, a w opakowaniu taksamo wyglądającemi.

2474 1 2